ROK XIV. Nr. 34 (3996) WILNO, czwartek 4-go lutego 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Min. J. Beck o Litwie

Onegdaj „Kurjer Wileński" ogłosił odpowiedź Ministra Becka na moją interpelację w Sejmie, dotyczącą losów społeczeństwa polskiego na terenie Litwy.

Odpowiedź ta jest znacznie pojemniejszą od zapytania. Szkicuje bowiem całokształt zapatrywań sternika naszej polityki zagranicznej na zagadnienie stosunków wzajemnych dwu sąsiednich państw: Polski i Litwy. Zawiera jakkolwiek w zawiązku, szereg kapitalnych stwierdzeń, podawanych w charakterze pewników politycznych.

Nie od rzeczy będzie zapoznać się z nimi. Stanowią bowiem owoc wieloletniego doświadczenia. Więcej przeto ważą w życiu od najbardziej nawet misternych ale apriorystycznych rozważań.

Przede wszystkim Pan Minister Beck konstatuje, że „współżycie dwu sąsiadujących z sobą państw jest nie do pomyślenia i narusza pokojową równowagę w stosunkach międzynarodowych" o ile państwa te nie obcują dyplomatycznie z sobą.

Pole do obserwacji, istotnie, było nie małe. Całych siedemnaście lat! W ciągu tego czasu brakło stałych węzłów współżycia pomiędzy Polską a Litwą. Twierdzenie powyższe funduje się na prawie ogólnym, które pustki w przyrodzie nie odnajduje. Innymi słowy: gdzie brak nici oficjalnych, odpowiedzialnych w pełni, tam wciskają się w próżnię dyplomatyczną pomiędzy dwa państwa izolowane — prądy obce, nieodpowiedzialne, z reguły wrogie obu stronom odciętym od siebie. W warunkach zaś, o które chodzi w tym wypadku — wrogie ponadto i w „pokojowej równowadze" „w stosunkach międzynarodowych". W ten sposób Minister Beck zagadnienie braku stosunków dyplomatycznych pomiędzy Kownem i Warszawą wyjmuje z szeregu spraw partykularza naszej części Europy i zalicza je do rzędu spraw wagi powszechnej, ogólnoeuropejskiej.

Następnie znajdujemy wiadomość, że Rząd Polski w roku ubiegłym, 1936, poczynił Rządowi Litewskiemu przedstawienia, mające na względzie nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych. Przy tym wzięte pod uwagę były zagadnienia, różniące oba państwa. Polska proponowała uwzględnienie ich przy normowaniu stosunków i wyznaczyła granice swej ustępliwości w tej dziedzinie.

Jakież były granice tej ustępliwości? A oto takie, że odrzucenie propozycyj polskich przez Litwę Minister Beck kwalifikuje, jako pochodzące z „przyczyn nie dających się uzasadnić racją stanu Republiki Litewskiej". Najwidoczniej godność i miłość własna narodu litewskiego i państwa były respektowane i uwzględniane „w granicach ustępliwości" Polski.

Co skłoniło Polskę do powyższego wyciągnięcia ręki? Przede wszystkim poczucie własnej siły, które aktowi temu nie mogło nadawać posmaku jakiejkolwiek słabości i pozwalało na daleko posunięty liberalizm wobec państwa niepomiernie słabszego. Po wtóre — i to najważniejsze — zostało ono „podyktowane chęcią utrwalenia pokoju, w sferze zasięgu, bezpośrednich zainteresowań Polski", jak dosłownie mówi Minister Beck. Mamy przeto do czynienia w tym wypadku z konsekwencją zapatrywania wyrażonego wyżej. Określa ono stan pokoju w tym miejscu Europy za zagrożony.

Polska, jako odpowiedzialny wobec siebie i świata poważny czynnik międzynarodowy poczyniła starania najdalej idące wobec Litwy, by stan niepokoju, stanowiący groźbę powszechną, zlikwidować. Minister Beck uważa najwidoczniej próbę powyższą, jako wysondowanie dogłębne litewskiej dobrej woli, gdy idzie o współpracę pokojową tego kraju. Wobec odmownej odpowiedzi Litwy „Rząd Polski uznał się zmuszonym cofnąć kredyt zaufania w pokojowe intencje Rządu Litewskiego", powiada Min. Beck.

Twierdzenie to stanowi logiczne dopełnienie z przytoczonego wyżej, które mieści przekonanie, że odmowa Litwy wypłynęła z „przyczyn nie dających się uzasadnić racją stanu Republiki Litewskiej".

Dwa ostatnie zdania zawierają łącznie kwintesencję zapatrywań Rządu Polskiego na współczesne stosunki, panujące w Państwie Litewskim. One decydować muszą o podstawie Rzeczypospolitej wobec Litwy, jako sąsiada... niebezpiecznego i nieodpowiedzialnego.

Istotnie. Litwę wydźwignęła, jako państwo, z niebytu nie siła materialna a zasada moralna: idea samostanowienia ludów, reklamowana szeroko przez prezydenta Wilsona po wielkiej wojnie, jako generalne lekarstwo na wszelkie niedomagania polityczne.

Kto jak kto, ale małe państwa, powstałe w Nadbałtyce, szczególniej winne dbać o współczesny „status quo" terytorialny w naszej części świata. Wszelkie ich uroszczenia nie mogą być załatwiane na innej drodze, niż pokojowa. O ile staje się inaczej i swoje pretensje terytorialne państwa te chcą rozstrzygnąć metodą katastroficzną, to popadają natychmiast w sprzeczność z warunkiem podstawowym ich bytu. Wiążą bowiem wówczas swe nadzieje z czynnikiem siły materialnej, jako decydującym w jakimś momencie przyszłości Europy.

Czy Litwa sądzi istotnie, że leży w zakątku, który nikomu z potężnych jej sąsiadów nie zawadza i że mocarstwa te, biorąc się kiedyś za bary będą jej kasztany z ognia wyciągać? Zdawało by się raczej, że okresy historyczne, w których dominantą stanie się egoizm mocarstwowy — muszą przynieść ponownie niewolę niektórym słabszym członkom społeczności międzynarodowej Europy. Na pewno zaś narodom ze wschodniego pobrzeża Bałtyku.

Minister Beck dając przytoczone wyżej lapidarne sformułowania, które głoszą, że Litwa nie potrafi dziś widzieć własnej racji stanu i nie chce służyć sprawie pokoju w Europie — powiedział właśnie w niewielu słowach to wszystko, co stanowić może istotę zainteresowań przeciętnego europejczyka Republiką Litewską...

Dla Polski jednak, oraz dla północnych sąsiadów Litwy: Łotwy i Estonii — znaczy to jeszcze i coś więcej. Państwa te związane są bowiem wszystkie, jak alpiniści podczas wycieczki, linką bezpieczeństwa. Nie jest tedy dla nich rzeczą wyłącznie wiedzy akademickiej, gdy stwierdzają, że jeden z towarzyszy na szlaku dziejów wyczynami swymi ryzykuje oberwaniem się do przepaści. Nie tęsknimy do katastrof. Instynkt zachowawczy każe w takich wypadkach zainteresować się bliżej i istotniej sprawą wspólnego (choć by z musu) bezpieczeństwa.

W. Wielhorski.



Ks. Juliana holenderska wraz z ks. małżonkiem Bernardem, podczas pobytu w Zakopanem. Prócz świty książęcej widzimy górali w swych tradycyjnych strojach ludowych.



Książęca para holenderska podczas zwiedzania zamku królewskiego na Wawelu.

W przeddzień pertraktacyj angielsko-niemieckich

LONDYN, (Pat). Nawiązując do powrotu von Ribbentropa do Londynu, berliński korespondent „Times" oświadcza, że nie ma powodu do przypuszczeń, aby przywiózł on ze sobą instrukcje umożliwiające rozpoczęcie między Wielką Brytanią i Niemcami dokładnej dyskusji, której rząd Brytyjski obecnie pożąda.

Również odpowiedzi niemieckiej na notę brytyjską w sprawie paktu zachodniego, która mogłaby stanowić punkt wyjścia dla rokowań nie należy się w bliskiej przyszłości spodziewać — oświadcza „Times". Na ogół koła urzędowe w Berlinie wydają się przewidywać okres zacisza dyplomatycznego — oświadcza korespondent.

Nieprawdopodobnym jest z tego powodu, aby Ribbentrop wiózł ze sobą do Londynu memoriał lub notę, formułująca niemieckie żądania kolonialne, albowiem — zdaniem korespondenta — w Berlinie zdają sobie sprawę z tego, że zagadnienie kolonialne nie ma widoków załatwienia niezależnie od innych spraw, dotyczących stosunków brytyjsko-niemieckich. Niemcy nie są jeszcze przygotowane do wysunięcia formalnych żądań kolonialnych — podkreśla „Times".

BERLIN, (Pat). We wtorek wieczorem po dłuższym pobycie w stolicy Rzeszy wyjechał do Londynu ambasador von Ribbentrop. Wyjazd ten nastąpił po okresie wielkich mów politycznych i ożywionej dyskusji światowej w sprawie możliwości porozumienia Niemiec z zachodem.

Wiadomo jest również, że rola von Ribbentropa w dyplomacji niemieckiej wykracza poza zwykłe ramy funkcji ambasadora. Nic więc dziwnego, że wyjazdowi temu, tutejsze koła polityczne zarówno niemieckie jak i zagraniczne nadają duże znaczenie. Przypuszczają ogólnie, że Ribbentrop złoży w Londynie uzupełniające wyjaśnienia w sprawie dalszych zamierzeń niemieckich, a także przedstawi w bardziej konkretnej formie niemieckie postulaty kolonialne.

Anglia nie ustąpi swoich terytoriów

LONDYN, (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin odpowiadając na zapytanie w sprawie komisji rozdziału surowców, powołanej przez radę Ligi, minister Eden oświadczył, iż może zapewnić, że na komisji tej nie będzie poruszana sprawa ustąpienia któremu mocarstwu jakichkolwiek obszarów.

Na dalsze zapytanie, czy minister zamierza starać się skłonić rząd niemiecki do przystąpienia do traktatu, gwarantującego nienaruszalność terytoriów i suwerenność Holandii i Belgii. Min. Eden odpowiedział, że zagadnienia, pozostające w związku ze sprawą traktatów między Niemcami, a ich sąsiadami zachodnimi, będą rozważane w czasie rokowań zmierzających do stworzenia nowego systemu bezpieczeństwa w Europie zachodniej.

Na zapytanie, jakie zarządzenie rząd zamierza poczynić w związku z wysuniętym przez Niemcy żądaniem zwrotu kolonii, min. Eden odwołał się do swej odpowiedzi, udzielonej 18 grudnia, podkreślając, że nie może nic do niej dodać.

Wreszcie na pytanie, dotyczące konferencji 5 mocarstw lokarneńskich, min. Eden odpowiedział, że noty w tej sprawie przesłane zostały wszystkim rządom zainteresowanym, lecz Belgia, Niemcy i Włochy nie udzieliły dotąd odpowiedzi.

W dniu 1 lutego zmarła nagle nasza ukochana

Elżbieta Preissowa

(żona adwokata)

o czym zawiadamiają bliskich i przyjaciół pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, Ojciec, Syn i Rodzina

Eksportacja zwłok odbędzie się dziś, dnia 4 lutego o godz. 11.30 z mieszkania przy ul. Portowej 4.

Narady włosko-tureckie

RZYM, (Pat). Agencja Stefani donosi z Mediolanu: narada ministrów hr. Ciano z Ruszdi-Arasem rozpoczęła się o godz. 10 min. 45 z udziałem ambasadora tureckiego. Narada odbywa się w sali Czerwonej pałacu w Mediolanie, t. j. w tej samej sali, w której Mussolini konferował z Ruszdi-Arasem w r. 1928.

Komunikat oficjalny

RZYM. (Pat). Rozmowy, prowadzone przez min. Ciano z min. Rustu-Arasem, trwały od rana do godz. 17. O wyniku spotkania ministrów wydano następujący komunikat: min. spr. zagr. Włoch hr. Ciano i min. spr. zagr. Turcji Rustu Aras spotkali się dziś w Mediolanie. Dokonawszy szerokiej wymiany poglądów, ministrowie przystąpili w duchu trakatatu włosko-tureckiego z 30 maja 1920 roku do zbadania różnych kwestyj interesujących oba kraje, jak również spraw o charakterze ogólnym, przede wszystkim zaś będących w związku z konwencją w sprawie cieśnin zawartą w Montreu oraz z sytuacją obu krajów we wschodniej części morza Śródziemnego.

Konsekwencje ostatniego wyroku w Moskwie

MOSKWA, (PAT). — Krążą coraz bardziej uporczywe pogłoski o aresztowaniu Iljina, sekretarza Postyszewa, kandydata na członka Politbiura i sekretarza CK partii ukraińskiej. Iljin podejrzany jest o działalność opozycyjną.

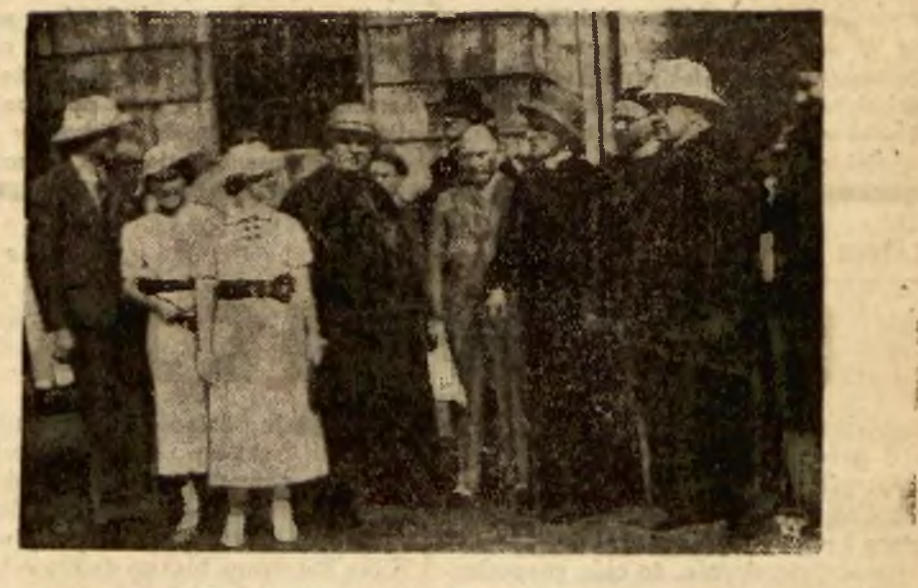
Została podobno aresztowano córka Radka.

Żona rozstrzelanego Serebriakowa, drugie voto Sokolnikowowa, którą aresztowano jeszcze przed zatrzymaniem męża, została jakoby wysłana na Wyspy Sołowieckie. Koła oficjalne w sprawie tych pogłosek nie mogą udzielić żadnych informacyj, stwierdzając jedynie, że Sokolnikowowa w czerwcu r. ub. została usunięta z partii i ze związku pisarzy sowieckich.

Aresztowanie córki Radka i zesłanie Sokolnikowowej jest bardzo prawdopodobne. Sowiecki kodeks karny przewiduje, że pełnoletni członkowie rodziny przestępcy będąc na jego utrzymaniu w chwili spełnienia przestępstwa, podlegają pozbawieniu praw wyborczych i zesłaniu w odległe rejony Syberii na przeciąg 5 lat.

Włosi przybywają do Hiszpanii

LONDYN, (PAT). — Władze brytyjskie otrzymały dziś informacje o wylądowaniu w ub. piątek w Kadyksie oddziału Włochów. Liczba tych ochotników nie została dotychczas ustalona. Nie ma również wiadomości o tym, czy byli oni uzbrojeni. Oczekują tu bardziej szczegółowego raportu w tej sprawie.



W drodze na Kongres Eucharystyczny w Manili (Filipiny) delegacja z Polski przybyła do Bombaju, gdzie została uroczyście powitana. Zdjęcie nasze przedstawia polskich biskupów na dworcu morskim w Bombaju. Stoją od prawej do lewej: biskup podlaski ks. Henryk Przeździecki, biskup częstochowski ks. dr. Kubina, metropolita krakowski książę arcybiskup Sapieha, konsul R. P. w Bombaju dr. Banasiński, ks. prałat Kaczyński, małżonka i córka konsula R. P., oraz attache konsulatu dr. Hempel.



Zdjęcie nasze przedstawia kanclerza Hitlera podczas przemówienia w Reichstagu w dn. 30 stycznia br.

Budżet Skarbu w komisji sejmowej

WARSZAWA, (PAT). — Komisja Budżetowa Sejmu w obecności wicepremiera inż. Kwiatkowskiego i podsekretarzy stanu w Ministerstwie Skarbu, przystąpiła dziś do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu.

Przeszło dwugodzinny referat wygłosił sprawozdawca poseł Hołyński.

Następnie mówca zajął się rozpatrywaniem budżetu omawianego resortu od strony wpływów. Ogólna suma dochodów, jakie mają być w roku 1937/38 osiągnięte z danin i monopoli, wynosi 1.922 mil. zł., w tym wpływ z danin publicznych bez monopoli 1.241 mil.

W porównaniu preliminarzowych kwot z efektownymi wpływami podatkowymi w latach ubiegłych, to po uwzględnieniu różnych elementów dochodzi się do wniosku, że wartość więc realna sumy podatków, które mają wpłynąć w przyszłym roku budżetowym przekracza znacznie sumę podatków, które wpłynęły w roku najlepszej koniunktury t. j. w roku 1928.

Bezsprzecznie, tak wysokie obciążenie musi, zdaniem referenta, wpływać hamująco na poprawę naszej koniunktury w Polsce, a za tym i na możność wpływów podatkowych.

W konkluzji referent zaznacza, że należałoby wobec tego obniżyć natychmiast podatki. Wniosku takiego niestety pos. Hołyński postawić nie może z uwagi na postulat równowagi budżetowej.

Ewentualny bowiem deficyt byłby lekarstwem gorszym od samej choroby tj. nadmiernego obciążenia podatkowego.

Drugim momentem utrudniającym ruszenie tego zagadnienia z miejsca, to niemożność przeprowadzenia reformy podatkowej.

Brak nam dwu zasadniczych elementów do przeprowadzenia takiej reformy:

1) dokładnej statystyki wymiarów, którąby umożliwiła zobrazowanie stanu przesunięć w obciążeniach podatkowych,

2) bardzo powolne postępowanie prac nad klasyfikacją gruntów.

Porównując wydatki z r. 1927/1928 do r. 1937/38, przede wszystkim rzuca się w oczy, że są one prawie identyczne, jeżeli chodzi o wydatki zwyczajne. Różnica wynosi zaledwie 30.000.000 zł. Wydatki personalne wynosiły np. w r. 1927/1928 — 629.000.000 zł., w roku 1937/1938 — 665.000.000, wydatki rzeczowo-administracyjne w r. 1927/1928 — 88.000.000, w r. 1937/1938 — 68.000.000. Wydatki na emerytury i zaopatrzenia wzrosły ze 102 miln. do 168 miln., obsługa długów wzrosła ze 186 miln. do 206 miln. Referent stwierdza bardzo duży wzrost zadłużenia w stosunku do r. 1927/1928, który decyduje te zo strukturze naszego budżetu.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI

są w ciężkiej sytuacji materialnej, pracują ofiarnie, jednak skarb państwa w obecnych warunkach nie może uczynić zadość słusznym wymaganiom poprawy. W tych warunkach sytuacja zaognia się o tyle, że notujemy odpływ bardziej wartościowego elementu z administracji skarbowej, spowodowany możliwościami korzystniejszych zarobków gdzieindziej.

W dalszym ciągu referent podkreśla, że uposażenia są faktycznie szersze w dziedzinie administracji skarbowej, aniżeli w równoległych hierarchicznie działach administracji ogólnej.

W DZIEDZINIE EMERYTUR

musimy się poważnie zastanowić nad potrzebą reformy. Pan minister uznał już potrzebę pewnej zmiany przy budżecie emerytur, ale to jest tylko częściowe przywrócenie tego, co się stało w dwóch ostatnich latach, ale nie jest zasadniczym rozwiązaniem zagadnienia.

Z kolei referent twierdzi, że fundusze tak ujęte jak w naszym budżecie i w ustawie skarbowej, są poprostu fabryką dalszego zadłużenia. Ogólna suma inwestycyj dokonanych w okresie 1928/29 do 1934/35 wynosi około 1.250 milionów zł., z tego poczta i koleje — 1.039 milionów zł. Wpłaty przedsiębiorstw w tym samym okresie dały około 631 milionów złotych.

Pos. Hołyński staje na stanowisku, że nadszedł odpowiedni moment do przystąpienia do

GENERALNEJ REWIZJI BUDŻETU.

Azeby to umożliwić, trzeba przede wszystkim przystąpić do rewizji wszystkich czynności wykonywanych przez państwo. Bez takiej generalnej rewizji budżetu najlepsze chęci ministra skarbu nie pomogą, jeżeli chodzi o oszczędności, gdyż na pór taki, jaki istnieje na mocy przepisów ustaw i czynności wykonywanych przez państwo, zmusza do zwiększenia wydatków i przy poprawie koniunktury minister skarbu z trudnością będzie mógł oprzeć się tym żądaniom. I znowu byśmy szli na rozwój budżetu administracyjnego, a nie na celowe wydatki.

W dalszym ciągu swoich wywodów pos. Hołyński przeszedł do szczegółowego omówienia preliminarza budżetowego Ministerstwa Skarbu.

Przechodząc do omówienia budżetu nadzwyczajnego Min. Skarbu, pos. Hołyński zaznacza m. in., że specjalny podatek od uposażeń preliminowany jest w kwocie 170 mil. zł. Suma ta jest zupełnie realna pod tym jednak warunkiem, że zostanie uchwalone upoważnienie dla ministra skarbu do przedłużenia ważności tego podatku na dalsze 3 miesiące.

W zakończeniu sprawozdawca omawia budżet mennicy państwowej, należącej jako przedsiębiorstwo do ministerstwa skarbu, przy czym podkreśla znaczenie przebudowy struktudy planów finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw państwowych, w myśl swej zeszłorocznej rezolucji.

Budżet będzie zrównoważony

Po przemówieniu referenta zabrał głos wiceminister skarbu dr. Grodyński, który oświadczył, że preliminarz na r. 1937/38 tak samo jak preliminarz roku poprzedniego, jest pod znakiem równowagi budżetowej.

Powołując się na dane za 9 miesięcy bież. roku budżetowego p. wiceminister wykazuje, że słuszne były przewidywania co do równowagi budżetowej. Np. rzeczywiste wykonanie budżetu administracji w ciągu tych 9 mies., wyraża się procentowo w stosunku do całości budżetu cyfrą 74,08 procent. Jeżeli wykonano budżet w 74 proc. po stronie wydatków, to po stronie dochodów wykonanie w stosunku do r. b. pozostanie również poniżej 75 proc. Jedno z głównych źródeł dochodu, które były preliminowane na ten rok, wpłata kolei, która miała wynosić 76 mil. zł., zawiodła i za 9 mies. r. b. przyniosła zaledwie 10 proc. tej sumy. Oczywiście należy uwzględnić, że w okresie tych 9 mies. działała zniżka taryf kolejowych. Na tym przykładzie widzimy, jak trudno jest wykonać budżet zrównoważony na papierze.

Mimo wszystko budżet dochodów łącznie z wszystkimi grupami a więc i z administracją, przedsiębiorstwami, monopolami i funduszami osiągnął 74,4 proc. Z powyższego możemy wyciągnąć wniosek, że budżet przedłożony komisji pomimo obniżenie dochodów Ministerstwa Sprawiedliwości, bardzo poważnego obniżenia wpłaty kolei, będzie jednak realny. Daniny publiczne przedstawiają również obraz zupełnie korzystny i dowodzą, żeśmy się w preliminowaniu danin publicznych mimo pewnego krytycyzmu, jaki się tu w roku zeszłym ze strony pp. posłów zaznaczył, nie pomylili.

Dalej p. wiceminister komunikuje o zarządzeniach Ministerstwa Skarbu

W DZIEDZINIE PODATKOWEJ.

Przeprowadzono wiele ulg w związku z akcją mającą na celu wzmożenie motoryzacji kraju. Postarano się również, aby urzędy skarbowe nie traktowały kupna samochodu przez podatnika jako powodu do wyższego wymiaru podatku w stosunku do niego.

Dążeniem Ministerstwa Skarbu jest możliwie największe usprawnienie administracji skarbowej. Zabroniono egzekwowani należności przekraczających 8 zł., obniżono opłaty za upomnienia, wreszcie w okresie od 15 lipca do 15 października r. ub. ograniczono prawie całkowicie egzekucje zaległych należności i skarbowych ze strony rolnictwa. Obecnie zaś wprowadzono dla podatku gruntowego dalsze ulgi.

Odpowiadając dalej na uwagi referenta na temat reformy podatkowej, p. micemin. Grodyński podkreślił, że można na temat reformy podatkowej dyskutować, jako o usprawnieniu administracji skarbowej i to właśnie robimy.

Wprowadziliśmy do ustawy skarbowej przepis, niezbędny dla utrzymania równowagi budżetowej. Dotyczy on art. 11, którego mocą minister skarbu upoważniony jest do prolongowania poboru podatku specjalnego od wynagrodzeń z funduszów publicznych na pierwszy kwartał 1938. Brak tego przepisu zmusiłby rząd do zrzeczenia się dochodu w wysokości ok. 45 milionów, którego niczym nie mógłby zastąpić.

Mając do dyspozycji wymienione instrumenty — kończy wiceminister — będziemy mogli odpowiadać za utrzymanie równowagi budżetowej w r. 1937/38. Ponieważ preliminarz Ministerstwa Skarbu ma dostarczyć ministrowi, który jest niejako prokuratorem pieniędzy publicznych, niezbędnych środków dla spełnienia obowiązków, związanych z utrzymaniem równowagi budżetowej, proszę, aby Wysoka Komisja zechciała zaakceptować przedstawiony preliminarz z poprawkami referenta, które zostały uzgodnione z rządem.

Gdzie padły wielkie wygrane?

75.000 zł. na nr. 184653
50.000 zł. na nr. 183438
25.000 zł. na nr. 81570
25.000 zł. na nr. 135594
20.000 zł. na nr. 183062

10.000 zł. na nr. 24366	**10.000** zł. na nr. 167172
10.000 zł. „ 50880	**10.000** zł. „ 183198
10.000 zł. „ 78344	**10.000** zł. „ 183524
10.000 zł. „ 83004	**10.000** zł. „ 184684
10.000 zł. „ 84179	**10.000** zł. „ 189864
10.000 zł. „ 128115	**10.000** zł. „ 191123
10.000 zł. „ 129645	**10.000** zł. „ 192057

oraz mnóstwo wygranych po 5.000 zł., 2.500 zł., 2.000 zł. i t. d.
padło w ubiegłej Loterii
w popularnej i niezmiennie szczęśliwej Kolekturze

„NADZIEJA"

Lwów, Legionów 11

Zamawiajcie szczęśliwe losy I-ej klasy w „Nadziei"!

Finlandia zachowuje politykę pro skandynawską

HELSINGFORS, (Pat). Minister spraw zagranicznych Holsti udzielił wywiadu korespondentowi niemieckiego biura informacyjnego, w którym podkreślił, że skandynawska orientacja Finlandii zachowana będzie w całej pełni i zaprzeczył pogłoskom o zmianie orientacji politycznej Finlandii.

Uczynię wszystko, co będę mógł— oświadczył min. Holstj — aby stosunki fińsko—niemieckie pozostały zawsze dobre.

Zmieniają się na stanowiskach w Z. S. R. R.

BERLIN, (Pat). Donoszą z Moskwy: w ostatnich dniach dokonano następujących przesunięć w naczelnych władzach marynarki wojennej Z. S. R. R.: Dowódca floty sowieckiej na Bałtyku wice-admirał Haller został mianowany zastępcą naczelnego wodza floty sowieckiej, dowódcą floty bałtyckiej został Siwkow, zaś naczelnikiem akademii morskiej, admirał Ludri.

Zwolniony z Berezy

WARSZAWA, (Pat). Decyzją p. ministra spraw wewnętrznych zwolniony został w dniu 3 bm. z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej działacz Stronnictwa Narodowego powiatu mińsko—mazowieckiego Albin Organiski.

Odwilż na Helu

HEL, (Pat). Dziś na całym wybrzeżu polskim nastąpiła gwałtowna odwilż. Pada deszcz. Na morzu unosi się gęsty opar mgły. Temperatura na lądzie +2 st., na morzu +2 i pół st. Szata śnieżna zniknęła niemal wszędzie.

Nago kierował ruchem zamiast policjanta

MONTREAL, (Pat). Jeden z policjantów w Montrealu przyszedłszy o 8 rano na swe stanowisko, aby kierować ruchem ulicznym zastał tam zupełnie nagiego osobnika, spełniającego tę czynność.

Po rozproszeniu zebranego tłumu policjant narzucił na swego niepowołanego następcę płaszcz i mimo stawianego oporu odwiózł go na najbliższy posterunek policyjny. Wybryk ten był o tyle łatwy do przeprowadzenia, że w Kanadzie zamiast zwykłych mrozów jest w tym roku ciepło i padają deszcze.

Odczyt Melchiora Wańkowicza

W dniu dzisiejszym w Instytucie Badań Europy Wschodniej p. M. Wańkowicz wygłosi odczyt, w którym podzieli się impresjami ze swego objazdu po Ziemiach Wschodnich. Bliższe informacje pod tel. 16-27, między godz. 11 — 14 (2 pp.).

Budżet Min. Op. Społ. w komisji senackiej

Komisja budżetowa Senatu rozpatrywała dziś preliminarz budżetowy ministerstwa opieki społecznej i Funduszu Pracy. Referat o budżecie ministerstwa opieki społecznej przedstawił senator Kwaśniewski, wskazując na wstępie na zmniejszenie się wydatków na opiekę społeczną tak ze strony państwa, a jeszcze bardziej ze strony związków komunalnych. Mówca stwierdził wynikające stąd pogarszanie się stanu zdrowotnego, wzrost przestępczości i ogólne obniżenie odporności mas przeciw wpływom wywrotowym.

Redukcja wydatków na zdrowotność publiczną wraz ze zmniejszeniem się w tym samym okresie czasu zarobków warstwy pracowniczej powoduje konieczność znalezienia natychmiast środków zaradczych. Wyjście z sytuacji mówca widzi w skoordynowaniu całej akcji leczniczej, sanitarnej i zapobiegawczej, przez skupienie dyspozycyj w zakresie opieki nad zdrowiem publicznym ze strony rządu, samorządu i ubezpieczeń społecznych jednej instytucji.

Fundusz Pracy

Na zakończenie referent wypowiedział się za koniecznością likwidacji biur personalnych.

Z kolei w zastępstwie chorego senatora Kozłowskiego, preliminarz budżetowy Funduszu Pracy zreferował sen. Tobaczewski, podnosząc, że jest to ośrodek dyspozycyj mający na celu przede wszystkim walkę z bezrobociem. Obecny stan mówca określa jako stabilizację bezrobocia, co wymaga nadal takich samych rozmiarów akcji inwestycyjnej, służącej potrzebom zatrudnienia. Sen. Tobaczewski nie może zgodzić się z podziałem pracy „na roboty publiczne" i „roboty inwestycyjne". Przy takim stanie rzeczy wydatki Funduszu Pracy muszą wzrastać. Dlatego mówca uważa, że suma 35 milionów złotych, przewidziana na rok przyszły na roboty publiczne, jest w porównaniu z 95 milionami w roku bieżącym rażąco mała i powinna wynosić przynajmniej, tyle, ile obecnie. Środki na Fundusz Pracy, idące głównie ze Skarbu Państwa, winny być kierowane w ten sposób, aby polityka inwestycyjna była jak najściślej związana z polityką zatrudnienia pokrywania wydatków na roboty publiczne z operacyj kredytowych utrudnia planowość akcji inwestycyjnej. Pokrycie wydatków na roboty publiczne można znaleźć, wykorzystując ustawę o funduszu inwestycyjnym.

Sytuacja na U. S. B.

Wczoraj na uniwersytecie wileńskim nie rozpoczęła się jeszcze normalna praca.

Studenci wydziału prawa i nauk społecznych, przybywający licznie w godzinach przedpołudniowych do gmachu głównego, zostali powiadomieni przez obwieszczenie, że termin rozpoczęcia wykładów na I i II roku studiów został odroczony. Przyczyną jest to, że 50 procent studentów tych lat nie odebrało legitymacyj, złożonych dla dokonania ponownego wpisu. Termin odbierania legitymacyj został przedłużony na wydziale prawa do 5-go bm.

Wykłady na III i IV roku prawa rozpoczęły się przy bardzo małej frekwencji.

Wykłady na wydziale humanistycznym mają się rozpocząć również dopiero 5-go bm. Specjalne obwieszczenie dziekanatu tego wydziału powiadamia, że w dniach 3 i 4 rozpoczną tylko seminaria i ćwiczenia dla studentów starszych lat studiów.

Na innych wydziałach również wykłady jeszcze się nie rozpoczęły.

Do gmachów uniwersyteckich wpuszczano wczoraj studentów tylko za okazaniem legitymacji. (z.)

Litwa z okien wagonu

PROWINCJA

Chłop litewski posiada gospodarstwo przeważnie skomasowane (nie zdarzyło mi się widzieć sznurów, nierzadko używa radia, jeździ na rynek parą koni i wogóle można by zaryzykować twierdzenie, że cała gospodarka państwowa jest nastawiona na podtrzymanie jego dobrobytu. Świadczy o tym cały szereg faktów. Znane zarządzenie o gęsiach, które kupowali urzędnicy w stosunku do wysokości swoich poborów, obowiązek oddziałów wojskowych zaopatrywania się w paszę po wsiach z wyłączeniem dworów i t. p. przykłady znakomicie potwierdzają takie przypuszczenie. Pomimo to wieś jest niezadowolona i niewątpliwie wzdycha do starych, lepszych czasów przedwojennych. Pomijając nawet rozruchy chłopskie, które miały miejsce tylko w południowej części państwa i o których informowała prasa polska, nastroje opozycyjne wsi są powszechne i występują na terenie całej Litwy.

Jedna cecha zwraca uwagę zwiedzającego wsie litewskie przybysza, zwłaszcza na świętej Żmudzi co druga niemal wieś ma kościół. Język litewski posiada nawet specjalny termin na określenie wsi kościelnej. Nie ulega też wątpliwości, że wpływ duchowieństwa na włościan jest bardzo silny. Nie wykluczone, że tu leży jedna z przyczyn opozycyjnego nastawienia mas włościańskich, bowiem rządzący nacjonalizm nie cieszy się wcale uznaniem miejscowych władz duchownych.

Skoro już zacząłem w poprzednim felietonie (sprzed paru tygodni) dla okrasy opowiadać autentyczne anegdotki to i tutaj nie wypada mi od tego zwyczaju odstąpić. Otóż w mieście Telszach, stolicy Żmudzi, stoi na wzgórku z daleka widoczny kościół z niezbyt wysoką kopulastą wieżą, o bardzo charakterystycznej sylwetce. Kilka lat temu biskup telszewski wybudował sobie również na wzgórku pałac, zdaleka widoczny, z niewysoką kopulastą wieżyczką, o sylwetce bardzo charakterystycznej i do złudzenia przypominającej sam kościół. I kościół i pałac są z okolic miasta doskonale widoczne, a życzliwi parafianie określają je wspólnym mianem „karve ir versys", co oznacza „krowa i cielę", i podkreśla ten oczywisty fakt, że cielę krowę ssie. Komizm tego określenia jest spotęgowany przez niewzruszoną powagę z jaką Żmudzin wypowiada wszystkie swoje nieliczne oświadczenia.

Same Telsze posiadają około siedmiu tysięcy mieszkańców, są siedzibą władzy powiatowej, diecezji kościelnej, gimnazjum, seminarium duchownego i szkoły rzemieślniczej. Zarówno w Telszach jak i w innych miastach powiatowych daje się zaobserwować ruch budowlany i stawianie gmachów reprezentacyjnych tak samo jak i w Kownie. Telsze posiadają nowy gmach gimnazjum, nowy gmach szkoły powszechnej, w Szawlach wybudowano gmach sądu okręgowego i szereg innych domów wzdłuż głównej ulicy, w Kłajpedę wrzyna się cały kompleks wielkich gmachów nowoczesnych, kłócących się z charakterem całego miasta.

Jeśli już mowa o Kłajpedzie, to należy ją omówić szerzej. Jest to chyba jedno z najdziwniejszych miast w Europie. Nie chodzi o kontrasty w architekturze — możemy je znaleźć we wszystkich miastach — rozmaite sprzeczności znajdujemy bodaj we wszystkich dziedzinach życia tego litewskiego okna na świat. Kłajpedzia nie trzymają się swojej autonomii pazurami i podkreślaja ją przy każdej okazji. To też miasto i cały kraj kłajpedzki są oficjalnie dwujęzyczne. Nie tylko w sklepach i urzędach można się rozmówić po litewsku i po niemiecku, ale i używane w urzędowym języku nazwy miejscowości i ulic są podwójne. Kłajpeda nazywa się „Kłajpeda-Memel". Samochody tam rejestrowane noszą litery „KM". Zaś nazwy ulic są podwójne nietylko z brzmienia, ale i z treści. Jeżeli szukamy ulicy, która po litewsku nazywa się np. „Duonelaicio gatve" to z tego wcale nie wynika, że ją nam Niemiec wskaże bo po niemiecku ulica ta nazywa się „Parkenstrasse" co bynajmniej nie odpowiada znaczeniu nazwy litewskiej. Po litewsku jest ulica Donielajtisa, po niemiecku jest ulica Parkowa. „Laukininku gatve" — ulica „Włościańska" w tym „przekładzie" na niemiecki brzmi „Friedrich-Wilhelm strasse", co niewątpliwie niezbyt dokładnie oddaje treść nazwy litewskiej.

Zdawałoby się, że port kłajpedzki, który przed wojną był niewątpliwie portem martwym, który zaś po wojnie obsługuje sam jeden całe państwo, który ma ruch statków w r. 1935 przeszło dwukrotnie większy, niż w r. 1913. — musiałby taką zmianę warunków na lepsze bardzo odczuć i dać jej wyraz w pozytywnym ustosunkowaniu się do państwa litewskiego. Jednak stosunek Kłajpedzian do Litwy jest żywym zaprzeczeniem tezy o wpływie czynników ekonomicznych na ruchy ideowe. Mowy nie ma o grzecznem odezwaniu się do człowieka, mówiącego po litewsku, musi on być przygotowany na mało uprzejme burknięcia, nawet wtedy, kiedy jako klient przychodzi do sklepu. Litwin nie może omal w całym mieście odnająć pokoju, ponieważ miejscowi patrioci tego sobie nie życzą. Nowy instytut pedagogiczny jest uruchomiony ale jego studenci mieszkają za miastem, w mieście nie mają gdzie, trzeba im jeszcze budować bursę. Łatwiej byłoby znaleść w mieście locum studentowi Polakowi, gdyż Niemcy do Polaków odnoszą się z sympatią, ale znowuż Polacy nie są przyjmowani do instytutu pedagogicznego.

Pisałem, że Kłajpeda jest dwujęzyczna oficjalnie. Tylko oficjalnie, bo faktycznie jest niemiecka. Kiedy po paru dniach pobytu w Litwie przyjeżdża do Kłajpedy turysta, który zmęczył się nie rozumiejąc litewskiego języka (zawsze męczy pobyt w środowisku, z którem się trudno dogadać) — to przede wszystkim odczuwa pewną ulgę: nareszcie rozumiem, o czem się dookoła mówi. Nie chcę przez to nic złego mówić o litewskim języku — to samo byłoby po pobycie w Finlandii czy na Węgrzech. Kłajpeda daje taki mały odpoczynek dla ucha, bowiem na ulicach, w sklepach, w restauracjach, słyszy się prawie wyłącznie język niemiecki.

Zewnętrzny wygląd miasta też przypomina Vaterland. Pomijając nawet charakterystyczny sposób budowania domów — taki podrabiany gotyk, zresztą miły, w bardzo niewielu miejscach można zobaczyć litewski szyld. Jeżeli się nań trafi, to prawie zawsze będzie on ozdabiał jakiś nowy, reprezentacyjny gmach. Policjanci, których wygląd również nadaje pewne piętno całemu miastu, bardziej przypominają niemieckie wojsko, niż stróżów bezpieczeństwa z Kowna. Mają niemieckie mundury, niemiecki sposób bycia i oczywiście rozmawiają pomiędzy sobą po niemiecku. Policja bowiem (Landespolizei) jest organem autonomicznego samorządu Kłajpedy.

Kolej za to jest obsadzona wyłącznie przez Litwinów. Również świeżo powstałe litewskie zakłady zatrudniają personel, w przeważnej części sprowadzony z Kowna.

Położona o dwadzieścia kilka kilometrów od Kłajpedy Połąga jest niewątpliwie znana wielu czytelnikom. Jednak w stosunku do stanu przedwojennego znacznie się rozbudowała i zapewne zmieniła wygląd. Przede wszystkim uległ parcelacji i został zabudowany wielki park przy kurhauzie. Jest on obecnie pocięty w kratkę nowymi ulicami, przy których stoją niekoniecznie najładniejsze nowe wille. Główna ulica, w którą wjeżdża się jadąc z Kłajpedy, jest wyasfaltowana i wygląda ładnie zwłaszcza dlatego, że rozmieszczone przy niej domy są w perspektywie ulicy zasłonięte przez olbrzymie drzewa. Równie ład nie zapowiada się świeżo wytknięta opodal wybrzeża aleja Dariusa i Girenasa. Prowadzi ona wprost na uporządkowaną obecnie górę Biruty. Na szczycie tej góry, jak wiadomo, czuwała nad zniczem Biruta, którą, w czasie samotnej przechadzki po najlepszej w całej Europie plaży połągowskiej, spotkał i porwał Kiejstut. Na miejscu tego znicza stoi obecnie kapliczka, której ściany, niczem trzy krzyże w Wilnie, są ozdobione licznymi nazwiskami turystów, gwoli potomności głęboko wydłubanymi w cegłach.

Piękny park Tyszkiewiczów jest udostępniony dla publiczności, która z zamiłowaniem uprawia biwaki na trawnikach i fotografowanie się na stopniach pałacu. Zresztą publiczności tej w sezonie jest w Połądze tak dużo, że zalewa nie tylko samą Połągę, ale też i jej okolice i można ją spotkać w najbardziej nieprawdopodobnych miejscach. Dość powiedzieć, że do miasteczka liczącego dwa tysiące mieszkańców, zjeżdża pięć tysięcy letników i nic dziwnego, że muszą lokować się niejednokrotnie w śpichrzach i stodołach. Należy bowiem zauważyć, że Połąga stanowi w lecie jedyne miejsce, do którego jedzie każdy szanujący się obywatel Litwy. W każdym razie przyjeżdża tam prezydent republiki, członkowie rządu i cały świat elegancki, jak również olbrzymie ilości urzędników, kupców, księży i t. d. Słyszy się przeważnie język litewski, drugie miejsce bezspornie zajmuje żydowski, rzadko słychać niemiecki i bardzo rzadko polski, co zresztą nie znaczy, żeby mało osób rozumiało po polsku.

Jasna rzecz, że Połąga nie wystarcza. Nad każdym niemal ładniejszym jeziorem, a jezior tych jest dużo, buduje się „kurhauzy", tworzy się kąpieliska. Nie brak też rozrzuconych po całym terenie państwa letnisk, czy to specjalnie budowanych, czy też organizowanych przez bardziej przedsiębiorczych ziemian we dworach.

Takie odżywianie się we dworach (byłem zresztą tylko w polskich) wcale nie należy do czynności prostych. Obiad zaczyna się wcześnie — gdzieś około południa. Po pierwszej godzinie obiadu człowiek dawno już nie odczuwa głodu i wolałby więcej nie jeść. Po drugiej godzinie zaczyna się odczuwać lekkie zmęczenie i chciałoby się już wstawać od stołu. Po trzeciej godzinie (właśnie zaczynają się leguminy) je się tylko przez grzeczność i trochę przez łakomstwo. Po czwartej — siedzi się przy stole tylko dla przyzwoitości, ale nikt, oczywiście oprócz tubylców, nie jest w stanie więcej jeść. Wtedy właśnie służba zabiera resztki obiadu i zaczyna nakrywać do podwieczorku.

C. J. F.

Ponad 2.000 osób liczy Zw. Młodej Wsi w pow. święciańskim

31 stycznia odbył się w Święcianach VII doroczny powiatowy Zjazd Związku Młodej Wsi.

O godz. 10 rano młodzież udała się z sali kasyna urzędniczego do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie rozpoczęto obrady, na których byli między in. pp. starosta powiatowy — St. Dworak, wice starosta — Eug. Połkowski, inspektor samorządu gminnego — B. Hoślinowski, mjr. Powichrowski, podinspektor szkolny — Zapaśnik, dyrektor gimnazjum — Antoszczuk, delegat Zw. Rezerwistów —Maszczyk, prezes Zw. Strzel. — Jonak, przedstawiciel Zw. Naucz. Polsk. Br. Owczynnik, nacz. urzędu poczt. - tel. — Antoszek, naczelnik z urz. wojewódz. — Dzięgielewski oraz prezes Wojewódzkiego Zarządu Zw. Młodej Wsi — p. Szkop.

Po przemówieniach powitalnych wysłano depesze: do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Rydza — Śmigłego i premiera Sławoj Składkowskiego, wyrażające hołd. Następnie p. Szkop wygłosił referat ideowo — organizacyjny, poczem, zgodnie z porządkiem dziennym, delegaci poszczególnych kół (Komaje, Gejkinie, Strupojcie, Pliny, Korkożyszki, Żydele i t. d.) składali sprawozdania z rocznej pracy oraz p. Skinder — sekretarz Zw. Ml. Wsi. złożył podobne sprawozdanie z działalności Powiatowego Zarządu.

Ze sprawozdań wynika, że na terenie powiatu istnieje 84 koła liczące: 794 — koleżanki i 1343 kolegów, 3 związki sąsiedzkie, skupiające 16 kół (Łyntupy, Komaje i Bałule), 22 koła posiada własne biblioteki — 3114 książek oraz korzysta z 13 kompletów Wydziału Powiatowego i 14 — O. T. i K. Rolniczych, istnieje 10 sekcyj koleżanek — 81 osób, 11 sekcyj młodocianych, 61 zespołów przysposobienia rolniczego z 311 jednostkami; przesłuchano 67 kursów Staszyca; wygłoszono 102 odczyty przez agronomów; koła posiadają własne lub wspólne świetlice, 1 orkiestrę dętą, 10 orkiestr strunnych. Stan kasy: w dochodach 7797 zł. 22 gr. i w wydatkach 425 zł. 40 gr., saldo na 1 stycznia 1937 roku 371 zł. 82 gr.

Z kolei przystąpiono do wyborów Zarządu na rok bieżący. Przez aklamację wybrano pp.: Ambroziaka Jana, Białousa Stanisława, Kojro Józefa, Terleckiego Kazimierza, Wójciaka Józefa, Schilczyka Stanisława, Wojłana Marka, Wojtkiewicza Piotra, Skindera Piotra i Zankiewicza Eleksego, zaś na zastępców Ławrynowicza, Filonika i Medejszysa.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: pp. Zapaśnik Wł., Maszczyk St. i Romanowski W. i do Sądu Koleżeńskiego Duchnowicz B., Warniełło F., i Maciusowiczowa Jadwiga. Po dokonaniu wyborów i dyskusji nad zgłoszonymi wolnymi wnioskami Zjazd zamknięto. O godz. 20 odbyła się wieczornica, która zakończyła Zjazd.

Nowoobrani członkowie Zarządu Powiatowego podzielili pomiędzy siebie funkcje jak następuje: pp. A. Zankiewicz — prezes, St. Białous — wice prezes, P. Skinder — sekretarz i M. Wojłan — skarbnik. (Ter.)

Nieprawdopodobne!

PAT. podaje następującą wiadomość:

W lasach prywatnych na terenie pow. lidzkiego małorolni wieśniacy z pobliskich wsi wycinają systematycznie pnie, narażając nieraz na ogromne straty właścicieli, a nawet kary ze strony komisarza ochrony lasów, gdyż drzewostan wycinany przez złodziejów najczęściej podlega ochronie. W związku z wytępywaniem złodziejów właściciele lasów mają wielkie trudności. Inż. Jan Wirbszo z gm. lidzkiej, nie mogąc dać rady ze złodziejami przy pomocy gajowych, wprowadził nowy sposób przyłapywania na gorącym uczynku kradzieży mianowicie spotykanych wieśniaków z naładowanymi wozami drzewem z jego lasów zaczął Wirbszo fotografować. Dokonane zdjęcia w znacznym powiększeniu Zarząd Gminy Lida zamierza zawiesić w urzędzie na ścianie z ujawnieniem nazwisk złodziejów, aby w ten sposób zapobiec rozszerzeniu się istnej plagi kradzieży lasów prywatnych.

Pan inżynier Wirbszo pragnie reaktywować instytucję pręgierza. Mało tego. Sam będzie wydawać wyroki, sam skazywać na pręgierz. Trudno temu się dziwić, wszystkim wiadomo, że wśród ziemiaństwa są ludzie tęskniący do „starych dobrych urządzeń średniowiecza. Ale co robi tu gmina? Pan wójt z urzędu powinien wiedzieć, że do karania złodziei jest w Polsce sąd, a nie pan inżynier Wirbszo.

Swoją drogą, że też takie kwiatki są u nas jeszcze możliwe.

Za co potrącono pastuszkowi z pensji?

Do jednego z Sądów Grodzkich na prowincji wpłynęła sprawa, przypominająca historię Rzymu: Romulusa i Remusa, synów bożka Marsa, wykarmionych przez wilczycę.

Sprawa ta przedstawia się następująco: Pewien gospodarz ze wsi Skorbuciany, gminy rudomińskiej wynajął latem r. ub. pastuszka do dwóch krów. Pomagał mu w pasaniu brat jego „Boluś". Właściciela krów zauważyła pewnego wieczora, że na doiła mniej mleka.

Od tej pory mleka było stale mniej. Poczęto śledzić i, o dziwo! Obu pastuszków przyłapano na ssaniu wprost z krowich dojek cieplusieńkiego mleka. Oczywiście, awantura, łanie w skórę, skandal. Obecnie, przy rozrachunku noworocznym właściciel krów potrącił pastuszkowi pewną sumę z letniego zarobku za wyssane mleko.

Ojciec pastuszka stanął w obronie pokrzywdzonego synalka i pretensje swe skierował do Sądu.

Sprawa ta budzi teraz w całej okolicy zrozumiałe zainteresowanie. Niewątpliwie pastuszkowie ci zasłyną w okolicy na długie lata.

Jan Hopko.

Mołodeczno

— UROCZYSTOŚĆ ORGANIZACYJNA KOŁA MŁODEJ WSI W JEŚMANOWCACH. 20 ub. m. odbyła się uroczystość organizacyjnego przyrzeczenia członków Koła Zw. Młodej Wsi w Jeśmanowcach. Przyrzeczenie złożyło 28 członków w odświętnie udekorowanej świetlicy Komitet rodzicielski członków Koła urządził przyjęcie dla gości.

Przyrzeczenie organizacyjne odebrał p. M. Malesza, delegat Związku Pow. Młodej Wsi z Mołodeczna, delegat Związku Pow. Młodej Wsi z Mołodeczna, następnie p. Aleksander Sieńko przedstawiciel rodziców czł. Koła złożył podziękowanie władzom powiatowym za zainteresowanie się pracą Koła. Mówca podkreślił, że praca w Kole rozwija się dzięki współpracy z Kołem p. Franciszka Szajewskiego, nauczyciela miejscowej szkoły. Skolei przemawiał p. Dymitr Rodkiewicz drobny rolnik z Jeśmanowców.

Członkowie Koła odśpiewali szereg pieśni oraz wykonali kolka inscenizacyj i obrazów gimnastycznych.

Koło Młodej Wsi w Jeśmanowcach jest organizacją istniejącą zaledwie 4 miesiące posiada jednak własną świetlicę wynajętą ze składek członków.

M. M.

— STYCZNIA R. B. W POŁOCZANACH odbyła się koncentracja strzelców z pododdziałów Zw. Strz. z terenu gminy połoczańskiej. W świetlicy Z. S. ustawiły się szeregi strzeleckie, do których przemówił przybyły z Mołodeczna delegat Komendy Powiatowej Z. S., a następnie przyjął od przedstawionych przez komendanta Oddziału podchorążego Boczonia Karola strzelców i orląt ślubowanie i przyrzeczenie strzeleckie. Po rozdaniu dyplomów, przyznanych przez Komendę Powiatową z odbytych ostatnio zawodów szachowych w Mołodecznie została zapalona choinka, wokoło której strzelcy z orlętami odśpiewali szereg kolend. Wygłoszono również kilka wierszy o Marszałku Piłsudskim. Orlęta w liczbie ponad 35, zostali obdarzeni paczkami z prezentami, które doręczył wójt gminy p. Jóżykiewicz. Z kolei obecni udali się do przyległej sali, gdzie zastano ustawione stoły, na których piętrzyły się stosy kanapek i faworków, zaofiarowanych przez miejscowe społeczeństwo, które specjalnie opiekuje sie oddziałem połoczańskim Zw. Strz. opłatkiem kanapki i faworki szybko zniknęły ze stołów i rozpoczęła się ochocza zabawa. **SSN.**

Kamionka

— KURS KROJU I SZYCIA. Odbyło się przed paru dniami w Kamionce zakończenie kursu kroju i szycia, zorganizowanego przez Wil. Izbę Rolniczą. Kurs ukończyło 16 dziewcząt. Wykładała na kursie instruktorka p. Dowgiałłówna. Na uroczystości rozdania świadectw przemawiał ks. kapelan F. Tyczkowski.

Wystawę robót absolwentek kursu licznie zwiedzała okoliczna ludność.

Nowe Święciany

— Z OKAZJI IMIENIN PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, dzień 1 lutego br. w Nowych Święcianach był obchodzony b uroczyście. Ks. Lachowicz odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję Pana Prezydenta R. P. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz państwowych wojskowych i samorządowych oraz młodzież szkolna.

Wieczorem w sali Ogniska KPW odbyła się uroczysta akademia, na program której złożyły się: przemówienie o zasługach Pana Prezydenta (wygł. p. L. Narkiewicz), inscenizacje i tańce sceniczne wykonane przez harcerzy i młodzież szkolną pod kierownictwem p. H. Waszkinela oraz utwory muzyczne odegrane przez orkiestrę KOP-u pod dyr. kapelm p. J. Czeszkiewicza.

Po akademii odbyła się zabawa taneczna organizowana przez miejsc. Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

Organizatorami tej uroczystości byli pp. kap. Krakowski, H. Waszkinel i L. Narkiewicz. **t.**

Smorgonie

— ZATWIERDZENIE WICEBURMISTRZA. Starosta oszmiański p. Chrzanowski zatwierdził na stanowisku wiceburmistrza Smorgoń p. J. Putyrskiego.

— WILKI. W związku z mrozami zauważono w okolicach Smorgoń kilka stad wilków. Jedno z większych stad grasuje koło osiedla Zawilie. W ub. tygodniu gajowy tego osiedla zastrzelił wilczycę długości około 125 cm. Jak informują, wypłaca nadleśnictwo od każdego zabitego wilka premię w wysokości zł. 15

— ZAKOŃCZENIE KONCENTRACJI W ZW. STRZ. w W ub. czwartek odbyła się koncentracja oddziałów Zw. Strzeleckiego, w której brała udział młodzież strzelecka oddziału miejscowego oraz pododdziałów: Klidzinięta, Świrydowicze, Studzieniec w lczbie około 50 osób. Mimo siarczystego mrozu odbywały się w terenie ćwiczenia programowe, które trwały od godz. 8 do 12. Koncentrację prowadził kpt. Rosowski komendant obwodu, por. Burakowski kom. pow. PW, oraz miejscowy instr. PW sierżant Woltman.

Po koncentracji spożyto skromny obiad żołnierski w świetlicy Zw. Strz. na który przybyli prócz wyżej wymienionych przew. miejscowego Komitetu PW p. burmistrz Leśniewski, komendantka PWK oraz kompanijny por. Dmochowski. Wspólną fotografią zakończono pierwszą w tym roku koncentrację.

— WIECZORNICE TANECZNE NA RZECZ BEZROBOTNYCH. W myśl apelu Polskiego Radia odbyły się u nas dwie wieczornice taneczne na sali Średniej Szkoły Handlowej oraz w świetlicy strzeleckiej. W dobrym nastroju bawiono się na obu imprezach do godz. 2 w nocy.

Aw.

Dekoracje balowe, kotyliony, zabawki, plakaty
wykonuje Pracownia grupy absolwent. Wydziału Sztuk Pięknych
Wilno, 3-go Maja 9—10

Nadmorska osada górali



Zdjęcie nasze przedstawia fragment osady 20 rodzin góralskich w Lisewie koło Krokowa, które przybyły nad morze ze wsi Przyborów, pow. Żywiec (z nad granicy czeskosłowackiej). Pomimo nostalgii za górami, przesiedleńcy czują się nad morzem dobrze i szybko się aklimatyzują w nowych warunkach życia.

Biblioteczka ruchoma

Na terenie pow. nieświeskiego istnieje już 60 kompletów bibliotek ruchomych, z których każda zawiera 50 — 60 książek. Prócz tego w Nieświeżu czynna jest powiatowa centrala bibliotek ruchomych, które służą do uzupełniania bibliotek gminnych. Rok rocznie każda z gmin przeznacza 300 — 400 złotych na zakup książek. Kontrolę nad bibliotekami prowadzi powiatowy referent oświaty pozaszkolnej.

Nabożeństwo prawosławne po polsku

W związku z obchodem w dniu 1 bm. imienin Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego na terenie pow. baranowickiego w świątyniach wszystkich wyznań odprawione były nabożeństwa i wygłoszone okolicznościowe kazania, w godzinach zaś wieczornych urządzono akademie i pogadanki.

Podkreślić należy, iż w Baranowiczach po raz pierwszy w dniu 1 lutego w soborze prawosławnym odprawione zostało przez dziekana prawosławn. przy udziale 3 księży prawosławnych nabożeństwo w języku polskim przy czym również wygłoszono kazanie i wykonano pieśni cerkiewne po polsku.

Niemenczyn

— SPIŁ SIĘ I NIE DOPILNOWAŁ. Kazimierz Jurewicz, zam. w Niemenczynie, zameldował policji, że w dniu 2 bm. o godzinie 7 min. 30 dowiedział się od swego furmana Ludwika Paszkiewicza, zam. tamże, że gdy ten wracał z Wilna z towarem bławatnym, przeznaczonym do sklepu meldującego, został napadnięty w dniu 1 bm. o godz. 16 na szosie niemenczyńskiej w pobliżu toru wyścigowego przez kilku osobników, którzy towar mu skradli.

Osobnicy ci rzekomo pobili Paszkiewicza. Wartość towaru poszkodowany oblicza na zł. 1.000. W toku wszczętego niezwłocznie dochodzenia ustalono, że żadnego napadu nie było, lecz Paszkiewicz upił się do utraty przytomności i jadąc na wozie zasnął, z czego skorzystali przygodni złodzieje i towar doszczętnie rozkradli.

Wilejka pow.

— W KURZEŃCU pow. wilejskiego odbyło się uroczyste poświęcenie i wręczenie sztandaru miejscowej ochotniczej straży pożarnej. Uroczystości odbyły się przy udziale starosty powiatowego.

Straż pożarna w Kurzeńcu, dzięki poparciu ze strony samorządu i społeczeństwa, rozwija się pomyślnie.

— MIASTECZKO BUDSŁAW nie posiada dotychczas rzeźni i brak jej daje się poważnie odczuwać. Stan ten niebawem ulegnie zmianie na lepsze, gdyż zarząd gminy przy pomocy finansowej samorządu powiatowego przystępuje do budowy w roku bieżącym własnej rzeźni, przystosowanej do potrzeb miejscowych.

— RADIOWA WIECZORNICA OMP. Kiedy Polskie Radio zakomunikowało, że w dniu 30 stycznia b. r. urządza na falach eteru wieczornicę taneczną, ucieszyła się niezmiernie młodzieży Ogniska Młodzieży Pracującej w Wilejce.

Na odbytym zebraniu jednomyślnie zapadła uchwała urządzenia w sobotę 30 stycznia zabawy tanecznej przy dźwiękach muzyki radiowej, przeznaczając zgodnie z wezwaniem całkowity dochód na rzecz Funduszu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Przez dwa dni młodzież skrzętnie uwijała się przy dekoracji sali i przy urządzenie bufetu, a w sobotę 30 stycznia, kiedy wybiła godzina 19.50 i zagrały głośniki poloneza, rozpoczęto wieczornicę.

Mimo, że w tym czasie odbywały się jeszcze trzy inne zabawy, Ognisko na swoją wieczornicę ściągnęło 60 osób. Mając na względzie duży procent bezrobotnej miejscowej młodzieży ceny biletów wstępu były niskie. Wynik jednak ostateczny wypadł nad spodziewanie, gdyż ogólny zysk z zabawy wyniósł 30 zł. i 30 gr., którą to kwotę przekazano na Fund. Pom. Zimowej Bezrob. do Pol. Radia w Warszawie, przystępując tym samym do konkursu karnawałowego.

Wit. Bojaruniec.

Święciany

— DZIECI ŻEBRZĄ NA KINO. Od pewnego czasu przed wejściem do kina „Lux" w Święcianach malcy w wieku lat 10—12 jecząc natrętnie żebrzą „na lekarstwo dla chorej matki", „na chleb dla małej siostry" i tp. Po uzbieraniu zaś 25 groszy kopują bilet na drugi seans wyświetlanego filmu. (Ter.)

— ZGON STRZELCA. 25 ub. m. w szpitalu święciańskim zmarł komendant pododdziału Z. S. Kaptaruny ś. p. Zambrzycki. Ostatnią posługę zmarłemu oddali strzelcy z Kaptarun i Święcian z wieńcami i personel komendy P. W. (Ter.)

Wrota do szczęścia otwiera kolektura
A. WOLAŃSKA
Wilno, ul. Wielka Nr. 6.
Konto P. K. O. 145461.
Losy I klasy 38 Loterii Państwowej, której ciągnienie rozpoczyna się dnia 18 lutego już sprzedajemy. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Wzdłuż i wszerz Polski

STAN MUMIFIKACJI ZWŁOK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO ZADAWALAJĄCY.

Przybyła do Krakowa komisja lekarska z Warszawy, celem zbadania stanu mumifikacji zwłok Marsz. Piłsudskiego. Przybyli: gen. Rouppert, szef dep. sanitarnego w min. wojsk. mjr. lekarz Kaliciński, pułk. Czyż i docent uniwersytetu warszawskiego dr. Laskowski.

Komisja koło godz. 10 udała się do krypty, gdzie zabawiła około godziny. Stwierdziła ona, że proces mumifikacji jest zadawalający. Przypuszczalnie jeszcze przed majem b. r. nastąpi przełożenie zwłok do srebrnej trumny, wyłożonej bakelitem i przeniesienie trumny z krypty św. Leonarda do będącej już na ukończeniu krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

GOETEL REDAKTOREM „KURJERA PORANNEGO".

W „Kurierze Porannym" znajdujemy następujące oświadczenie:

„Z dniem dzisiejszym obejmuje redakcję „Kuriera Porannego" Ferdynand Goetel".

POLKA PILOTKĄ WE WŁOSZECH.

Ostatni rzymski biuletyn lotniczy donosi o udzieleniu licencji pilota trzeciego stopnia pannie Zofii Mikulskiej, obywatelce polskiej. Panna Zofia Mikulska jest pierwszą kobietą która we Włoszech uzyskała prawo prowadzenia samolotów, przeznaczonych do transportu pasażerów.

CHŁOPI OTRZYMALI NAGRODĘ „WIADOMOŚCI LITERACKICH".

Podczas dorocznego obiadu „Wiadomości Literackich" (kiedy to przyznawane są nagrody tego pisma za najwybitniejszą książkę ub. roku), jury przyznało nagrodę w wysokości 2.000 zł. książce p. t. „Pamiętniki chłopów" seria 2, wydanej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

Nagroda została przyznana 19 anonimowym autorom pamiętników, wchodzących w skład serii 2-ej „Pamiętników chłopów". Nazwiska laureatów zostaną ogłoszone w jednym z najbliższych numerów „Wiadomości Literackich".

Jury dyskutowało następujące kontrkandydatury: Zofii Kossak — Szczuckiej za „Krzyżowców". Zbigniewa Uniłowskiego za „20 lat życia". H. Worcella za „Zaklęte rewiry".

Zjazd w sprawie „zaborczych emerytur"

Onegdaj odbył się w Wilnie nadzwyczajny walny zjazd związku podoficerów w stanie spoczynku z województw wileńskiego i nowogródzkiego. Zjazd poświęcony był specjalnie sprawom emerytur. W obradach wzięło udział do 150 przedstawicieli oddziału związku.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której domaga się zniesienia dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o tak zwanych „emeryturach".

WESOŁE ZAGADKI.



COCKTAIL-BAR

Pytanie: Gdzie jest Wesołkowski?

Odpowiedź: Nie przydźwiedź w siedzi do mu pary się nowej supertrębodowie Phillips 696

Wymiar świadczeń na rzecz bezrobotnych

Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym kończy obecnie wymierzanie świadczeń właścicielom sklepów, przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych oraz właścicielom domów.

Jak się dowiadujemy, do chwili obecnej ukończono już wymierzanie świadczeń właścicielom sklepów i innych przedsiębiorstw. Sklasyfikowano 4930 sklepów. Z tego tytułu przewidziany jest wpływ w wysokości 130.000 zł.

Przedsiębiorstw przemysłowych sklasyfikowano—2.300. Przewidziany wpływ wynosi 75.000 zł. Pozatem sklasyfikowano 440 świadczeń od dochodu na ogólną sumę — 43.000 zł.

W chwili obecnej odbywa się wymierzanie świadczeń od lokali. Wymierzono już świadczenia na sumę 150.000 zł.

Ze wszytkich wyżej wymienionych pozycyj wpłynęło już do dyspozycji Komitetu 80 tys. zł. Pozostałe sumy wpływają kolejno, w zależności od terminów płatności.

Jeszcze jedna milionerka

Prasa dała już sylwetki właścicieli trzech ćwiartek numeru 57.592, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej padła główna wygrana — milion złotych.

Poniżej podajemy podobiznę współwłaścicielek ostatniej ćwiartki tego numeru.



Są to panie Maria Niderowa i jej siostra, które trzymały szczęśliwy numer do spółki z dwoma innymi członkami rodziny.

Pani Niderowa jest wdową i dotychczas nie posiadała żadnych środków utrzymania.

To też 50.000 zł., jakie przypadły jej w udziale, stanowią zupełny przewrót w jej dotychczasowym sposobie bytowania: czynią ją człowiekiem niezależnym, nie tylko nie potrzebującym niczyjej pomocy, ale mogącym także wesprzeć innych.

O szczęściu swym dowiedziała się pani Niderowa od sąsiadki, która słuchała transmisji radiowej. Co do projektów na przyszłość — nie umiała dać jeszcze konkretnych informacyj, przypuszcza jednak, że przedsię weźmie jakąś budowę wspólnie z innymi uczestnikami wygranych dwustu tysięcy.

Pani Niderowa oświadczyła, że zawsze wierzyła, że wygra na loterii i choćby jej przeczucie dotychczas się nie sprawdziło, grała by w dalszym ciągu „do końca życia". Widocznie Fortuna wynagradza swych wiernych zwolenników, skoro obdarzyła ją tak hojnie.

Niech to będzie nauką dla innych graczy, którym na razie powodzenie nie dopisało i niech pośpieszą zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

Lecznica weterynaryjna w Wilejce

Wydział Powiatowy przystąpił do budowy w Wilejce samorządowej lecznicy weterynaryjnej. Lecznica ta wyposażona będzie w nowoczesne środki oraz narzędzia i urządzenia dla zabiegów chirurgicznych. Oprócz doraźnej pomocy ambulatoryjnej, do lecznicy przyjmowane będą chore zwierzęta, wymagające dłuższej kuracji.

Pożary

W dniu 25 grudnia r. ub. spaliły się w Łatybołu, gm. wiazyńskiej, 2 stodoły z pa szą i martwym inwentarzem Ignacego Kazury i Mikołaja Leszki.

Ustalono, że, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Zenaidę Kazuro, siostrę poszkodowanego.

Następnie ogień przerzucił się na stodołę sąsiada—Mikołaja Leszki. Ogólne straty wynoszą zł. 1.300.

Jak wyleczyć się z grypy

W tym wypadku alkohol nie szkodzi

W związku z panoszącą się w Wilnie epidemią grypy nie przestaje być aktualną sprawa zapobiegania chorobie.

Co robić, ażeby nie zachorować? A jeżeli choroba już opanowała organizm, jak ustrzec się groźnych jej następstw w postaci najrozmaitszych komplikacyj?

NIE ODWIEDZAĆ CHORYCH.

Przy większości chorób zakaźnych skrupulatne przestrzeganie czystości rąk i częste płukanie ust i gardła jednym ze środków odkażających zazwyczaj wystarcza, przy grypie te środki zawodzą zarazki grypy są prawdopodobnie wdychane i odrazu trafiają w głąb organizmu. Dlatego najpewniejszym sposobem zabezpieczenia się przed grypą jest unikanie chorych. Stąd wynika pierwsza zasada: nie odwiedzać chorych, omijać domy zarażone. Mówimy o domach, ponieważ obecnie skoro jeden z członków rodziny zachoruje, po paru dniach chorzy są wszyscy. W wielu mieszkaniach mamy w miniaturze szpitale.

WYPIĆ TROCHĘ WODY ZIMNEJ I NA MRÓZ.

Poza tym chorzy z początkowymi objawami grypy powinni przerywać pracę i izolować się w domu. Tym bardziej nie czas wówczas na odwiedzanie znajomych.

Druga zasada, nie przegrzewać się w mieszkaniu. Wychodząc na ulicę ubrać się ciepło. Mrozu obawiać się nie należy. Nawet małe dzieci powinny co dzień na spacer wychodzić.

Przed wyjściem dobrze jest dzieciom, już ubranym, dać wypić trochę wody zimnej.

W TYM WYPADKU ALKOHOL NIE SZKODZI.

Pierwsze objawy grypy — zakatarzenie, ból głowy, dreszcze, łamanie, a tym więcej gorączka powinny nas już alarmować. Należy pozostać w domu i położyć się do łóżka.

A co dalej robić? Bardzo często chorzy pytają, czy nic się nie stało, że odrazu zaaplikowali sobie kieliszek lub dwa... wódki? Otóż, aczkolwiek wiele można powiedzieć o szkodliwości alkoholu, w tym wypadku trochę alkoholu, zwłaszcza jeśli gorączka od razu poszła w górę, nie szkodzi, bo przecież i w innych chorobach, gorączkowych daje się czasem trochę mocnego, wytrawnego wina. W czasie epidemii cholery spostrzegano, że alkohol jak gdyby chronił przed zachorowaniem.

NIE WYCHODZIĆ ZA WCZEŚNIE.

Zasadnicze leczenie grypy polega na dawaniu preparatów salicylowych i obniżających gorączkę obok środków wykrztuśnych i narkotyków, hamujących odruch kaszlowy, który przy grypie bardzo męczy chorego. Po spadku gorączki chorzy są bardzo osłabieni, zwłaszcza nogi są słabe, prócz tego męczą się przy ruchu, ponieważ grypa osłabia mięsień sercowy.

...

Przebyta grypa nie zabezpiecza przed ponownym zachorowaniem, a raczej uspasabia do niego. Dlatego przestrzec należy przed zbyt wczesnym wychodzeniem i powrotem do zajęć codziennych.

Londyńskie ciekawostki

Mrs. Simpson z wosku — Mowa b. króla na indeksie — Duke of Kent zaprzecza plotkom — Księżniczka Elżbieta rywalką Shirley Temple

W wieczorowej, bardzo głęboko wyciętej z tyłu sukni, sprowadzonej z Paryża od Wortha, z przedziałem jak zwykle po środku głowy, spogląda mrs. Simpson swymi dużymi niebieskimi oczami na stojącego niedaleko Archbishop of Canterbury jakby z wyrzutem. Ale arcybiskup tego nie widzi, patrzy zupełnie gdzie indziej. Nie czuje również na sobie wzroku b. króla Edwarda VIII, który też znajduje się niedaleko. I wszyscy troje trwać tak będą może do następnego pożaru, który roztopił ich poprzedników podczas sławnego pożaru „Gabinetu figur woskowych M-me Tussaud", jednej z osobliwości Londynu. Tymczasem tłumy publiczności przewijają się przez salę, aby obejrzeć b. króla i tę, która omal nie zburzyła brytyjskiego imperium.

Chociaż o Edwarcie VIII oficjalnie nie mówi się i nie pisze już więcej, pamięć o nim została wśród b. licznych mas angielskich. Najlepszym dowodem jest to, że mnóstwo osób sprowadza sobie specjalnie z Ameryki płytę gramofonową z jego pożegnalną mową nadaną w swoim czasie przez radio. Okazało się bowiem, że British Broadcasting Co. zabroniło sprzedaży tej płyty w Anglii. Ale od czego jest Ameryka? W godzinę po ukończeniu mowy można było za dolara otrzymać tę płytę w całej Ameryce i Kanadzie.

Od czasu „angielskiego kryzysu" opinia publiczna jeszcze więcej interesuje się rodziną królewską niż dawniej. Sensacja jednak, jaką było ogłoszenie niedawno przez prasę lorda Rothermere („Daily Mail") pewnych informacyj dotyczących jakoby zmian w życiu rodzinnym Duke of Kent, zawiodła na całej linii. Plotka ta spotkała się z ostrą krytyką aż wreszcie znalazła zaprzeczenie we własnych słowach księcia. Podczas bankietu, zorganizowanego przez towarzystwo dobroczynne opieki nad dziećmi, powiedział on między innymi: „W Anglii prawie 70 tysięcy dzieci potrzebuje pomocy i opieki. Jest to bardzo mutny fakt, smutny dla wszystkich, którzy, jak ja, są szczęśliwi w pożyciu małżeńskim i bardzo kochają swe dzieci".

Prasa zresztą ma dosyć materiału, jeżeli chodzi o królewską rodzinę i to materiału znacznie wdzięczniejszego. Ma przede wszystkim przemiłą „Princess Elisabeth", która prawdopodobnie, jak jej sławna imienniczka, wstąpi kiedyś na tron angielski. Elizabeth Aleksandra May, takie jest bowiem pełne imię tej małej księżniczki, ma obecnie wśród swych rówieśniczek tylko jedną rywalkę — Shirley Temple. Pod względem popularności i... dochodów... Shirley zarabia trzy razy tyle co prezydent Roosevelt, a apanaże princess Elisabeth prawdopodobnie wynoszą mało co mniej, jeżeli się włączy koszty jej wykształcenia oraz „dworu". Mała księżniczka, choć ma tylko 10 lat, doskonale już sobie zdaje sprawę ze swego znaczenia i roli, jaką jej wyznaczył los. Podczas zwiedzania okrętu wojennego w towarzystwie swej matki taką dała odprawę kapitanowi, który jej pomógł wsiąść do motorówki, mówiąc: „There you are, little lady", „I am not a little lady. I am a princess!" (Nie jestem panienką, - jestem księżniczką!). Ale to są właśnie rzeczy, za którymi przepadają przyszli poddani tej księżniczki. Jest ona przy tym czarująca, dobrze wychowana, ma dobre serce, wdzięk 10-letniego dziewczątka, no i koronę in spe. Czyż to nie dosyć, aby być lubianą? To też musi ona mieć damę dworu, która odpowiada na nadsyłane jej ze wszystkich stron świata listy i zwraca nadsyłane prezenty, ponieważ etykieta dworska zabrania przyjmowania podarunków od zwykłych śmiertelników. Są rzeczy, których nie może robić księżniczka właśnie dlatego, że jest księżniczką. Ponieważ doskonale jeździ konno, więc jeszcze król Jerzy V podarował jej pony, który niestety po paru miesiącach zdechł. „Peggy umarł i poszedł do nieba" — powiedziała księżniczka.

Nic dziwnego, że takie i tym podobne powiedzonka Elżbiety jednają jej sympatie wszystkich.

Tajemnica taniego obuwia

Ulica Rudnicka w Wilnie słynie jako miejsce, gdzie można dostać w licznych tu sklepach żydowskich niezwykle tanio obuwia wszelkiego rodzaju. Niskie ceny tłumaczą się przede wszystkim jakością obuwia, czywiście jakość ta nie jest najlepsza.

Jednak za kulisami tych cen kryją się także tajemnice. Pierwsza z nich, ogólnie znana to niesłychany wyzysk szewców chałupników, pracujących dla sklepów. Dużo już się pisało o „bonach pałestyńskich" i wogóle kwitach, które znaczna część chałupników otrzymywała zamiast pieniędzy. Kwity te upoważniały do nabywania produktów spożywczych w wyznaczonych przez pracodawcę sklepach po cenie, dyktowanej przez sklepikarza. Można sobie wyobrazić ile na takiej tranzakcji tracił „chałupnik".

Jednę zaś z następnych tajemnic tych cen ma odsłonić proces właścicieli sklepu obuwia, będącego jednocześnie hurtownią, Rozalii Morducha Niemenczyńskich oraz Izaaka Kryńskiego. Proces ten figurował wczoraj na wokandzie sądu okręgowego w Wilnie.

Sklep Niemenczyńskich istniał od lat na ulicy Rudnickiej 6 i był znany ze swoich niskich cen szczególnie w ostatnich miesiącach, poprzedzających wykrycie afery.

Sklep ten obsługiwał całą sieć małych prowincjonalnych sklepików rozsianych po miasteczkach województwa wileńskiego. W roku 1935 sklepiki te zaczęły otrzymywać zawiadomienia o terminie wykupu weksli i były tym niezmiernie zdziwione, ponieważ tych weksli nie wystawiali. Gdy weksle te poszły do protestu, wybuchła awantura. W sprawę wejrzał prokurator.

Żyrantami weksli byli Niemenczyńscy. Podpisy wystawców były sfałszowane.

Wkrótce po wybuchu skandalu Niemenczyńscy zwinęli sklep. Na Rudnickiej 6 powstał zaś nowy sklep obuwia, którego właścicielem był już niejaki Izaak Kremer, dobry znajomy poprzednich właścicieli. Dochodzenie ustaliło, że cała trójka byłych i „obecnego" właściciela była w zmowie. Wytoczono im sprawę o oszustwo i fałszerstwo weksli.

Niemenczyńscy i Kremer, jak podaje akt oskarżenia, spłacali swoje zobowiązania w firmach wileńskich sfałszowanymi wekslami. Przewód sądowy ma także wyjaśnić czy szewcy chałupnicy, pracujący dla tego sklepu, nie byli także spłacani tego rodzaju wekslami i czy nie ponieśli przez to strat.

Poszkodowani wytoczyli powództwo cywilne.

Wczoraj sprawa ta spadła z wokandy z powodu niestawiennictwa kilku świadków. (w).

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KATARZE
KOWALSKINA
dla dorosłych

Zima na morzu



Pomimo ciężkich warunków dla żeglugi morskiej, spowodowanych zniżką temperatury i opadami, komunikacja morska pomiędzy Gdynią a innymi portami odbywa się normalnie i regularnie. Zdjęcie nasze przedstawia pokryty grubą warstwą lodu statek Żeglugi Polskiej „Śląsk", bezpośrednio po przybyciu do portu gdyńskiego z Antwerpii.

Co czytają mieszkańcy Pragi czeskiej?

Jak podaje sprawozdanie praskich bibliotek miejskich przewinęło się przez biblioteki w r. 1936 — 1.092.806 czytelników, którzy przeczytali 2194622 książki. Na jednego mieszkańca Pragi wypadają 2,3 książki przeczytane w bibliotece miejskiej. Ciekawa jest struktura socjalna czytelników: 69,2% czytelników stanowi mężczyźni, 30,8% kobiety. Pod względem struktury zawodowej skład czytelników jest następujący: u mężczyzn — 26% urzędnicy i 24,3% robotnicy i pracownicy; 10,4% studenci — 13,6% zawodowo pracujące kobiety i 17,2% — kobiety, zajmujące się gospodarstwem domowym. Największą poczytność posiadają w Pradze następujący autorowie zagraniczni: Allen, Buck, Mazzo, de la Roche, Carlisle Galsworthy, Huxley, Feuchtwangler, Szołochow, Hilton i Woolfe. Z czeskich autorów najbardziej czytani są: Karol Capek, Krelina, Morawek, Polatschek, Majerowa, Vachek, Nemecek, Kliczka, Knap, Kopta. Książką najczęściej czytaną była „Łowcy mikrobów" de Kruiffa.

38 Loteria Państwowa **1.000.000 zł.** Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ — Wilno, Zamkowa 9
Cena losu — 40 zł., pół losu — 20 zł., ćwierć losu — 10 zł.
Zegarki, biżuteria, srebro stołowe, papierośnice.

50-lecie wieży Eifla

Wieża Eiffla w Paryżu „obchodziła" 50-tą rocznicę założenia kamienia węgielnego pod jej budowę. 28 stycznia 1887 roku znakomity ówczesny architekt francuski, pochodzący z Alzacji, Gustaw Eiffel, uzyskał zatwierdzenie planu i kosztorysu budowli przez zarząd wystawy międzynarodowej i przystąpił do dzieła. Po półtora roku wzniesiona została wieża, która stanowiła ostatnie słowo współczesnej techniki budowlanej.

Pół wieku to niewiele dla Louvre'u czy katedry Notre Dame, ale dla wieży to okres bardzo długi, tym bardziej, że wielokrotnie groziło jej zburzenie. Mieszkańcy Paryża przypominają sobie jeszcze zacięte spory, jakie kilkadziesiąt lat temu toczono na powyższy temat, nazywając dzieło Eiffla bądź hańbą bądź chlubą stolicy nadsekwańskiej. Ostatecznie wieża zwyciężyła, a o sukcesie zadecydowała jej atrakcyjność dla cudzoziemców i turystów. Ostatni zwiedzający w wieczór Sylwestrowy 1936 otrzymał bilet z numerem 16.777.904, tylu bowiem turystów zwiedziło wieżę od czasu jej otwarcia. Jak wykazuje statystyka największy ich napływ zanotowano w 1889 roku — mianowicie około 2 milionów, później następuje stały spadek, a w 1899 r. tylko 145.000 osób zwiedziło wieżę. Rok 1900 w związku z wystawą, przyniósł znów zwiększoną frekwencję — 1.024.287 turystów. W czasie wojny liczba ich katastrofalnie spadła osiągając minimum w 1917 r. — 29.882 osoby. Rok 1931 przyniósł znów wielkie wzniesienie się krzywej, zwiedziło bowiem wówczas wieżę 822.500 osób.

Wieża Eiffla była przez 40 lat najwyższą budowlą świata. Dopiero w 1929 roku „przegonił" ją sławny nowojorski niebotyk o 100 metrów, a potem pałac Chryslera o 23 metry. Kosztorys wynosił 6,5 milionów ówczesnych franków, a na budowę zużyto 9 milionów kg. stali. Turystów, chcących podziwiać widok rozległy na 90 kilometrów wywozi na górę 12 wind, bo niewielu tylko mogłoby pokonać 1792 stopnie schodów. Jedynie Amerykanie, lubiący wszędzie ustanawiać rekordy, urządzili w 1893 r. konkurs wytrzymałości, który wygrał nowojorczyk Luch, wdrapując się na szczyt w 23 minuty.

Napad na ziemianina

Do strzałów doszło po słowach. Jak to zwykle bywa. Może w tym wypadku z tą odmianą, że były to słowa śpiewane.

Otóż Wincenty Białoboki miał pragnienie, nie miał przy duszy ani grosza i siedział w knajpie w towarzystwie — razem z żoną. Trzeba trafu, że w tym czasie do restauracji wszedł Mariusz Gniazdowski, ziemianin z Grodzieńszczyzny, do którego Białoboki miał żal za zaleganie z wypłatą pewnej należności.

Gniazdowski zajął z towarzystwem gabinet, oddzielony od ogólnej sali cienkimi drzwiami i zamówił trunek oraz zakąski. Białoboki po krótkim namyśle wszedł do tego gabinetu i poprosił o kieliszek wódki. Po pewnym czasie znowu wszedł nieproszony i znowu poprosił o wódkę. Za trzecim razem zaczął już żądać. Gniazdowski na odczepnego dał mu złotówkę i kazał mu się wynosić.

Śledztwo nie ustaliło czy Białoboki sam wpadł na tę myśl, czy mu ją podszepnęli współtowarzysze. Dość tego, że trochę już podhumorzona kompania, w której się znajdował Białoboki, usiadła przy drzwiach gabinetu i zaczęła wyśpiewywać piosenki o treści obrażającej Gniazdowskiego.

Napastowanemu nie pozostawało nic innego jak zażądać rachunku i skierować się do wyjścia. Jednak Białoboki zastąpił mu drogę i uderzył czymś twardym po głowie. Gniazdowski zemdlał. Gdy się ocucił pod wpływem bólu, zorientował się, że leży i że napastnicy kopią go nogami. Białoboki zaś siedział na nim. W rękach Gniazdowskiego znalazł się rewolwer, rozległ się strzał. Białoboki krzyknął. Kula trafiła go. Gniazdowskiego chwycono za ręce, zaczęto mu wykręcać rewolwer — wtedy znowu posypały się strzały, które znowu zraniły Białobokiego, oraz jego żonę. W tej chwili do restauracji wpadła policja.

Sąd okręgowy skazał Gniazdowskiego za przekroczenie obrony koniecznej na 1 rok aresztu. Wczoraj zaś sąd apelacyjny w Wilnie uniewinnił go, uznając że przekroczenia obrony koniecznej nie było.

Wypadek opisany rozegrał się w dniu 6-go kwietnia ub. roku w Brzostowicach k. Grodna. (w).

ABY GRA BYŁA RZETELNĄ, TRZEBA BY WSZYSCY JEJ UCZESTNICY POSIADALI JEDNAKOWE SZANSE.
Taką jest gra na Loterii Państwowej, bo każdy los ma tę samą szansę wygrania

Czy pani ma ciemne oczy?

Pisarz amerykański, Carlson, ogłosił pracę, w której m. in. twierdzi, iż kobiety ulegają o wiele szybciej i łatwiej napadom gniewu i rozdrażnieniu niż mężczyźni. Według obserwacji pisarza, wśród kobiet najczęściej i najłatwiej poddają się uczuciom gniewu kobiety o ciemnych oczach i brunetki, natomiast kobiety o jasnych oczach i włosach są mniej dostępne tym uczuciom. Na ogół zaś, jak twierdzi Carlson, najwięcej kobiet gniewliwych spotyka się w wieku od 40 do 60 lat. Mężczyźni w mniejszym stopniu ulegają rozdrażnieniu i nie reagują tak szybko na różne zjawiska.

Zawieje śnieżne na szlakach komunikacyjnych



Śnieżne zawieje w ciągu ostatnich dni stworzyły w całym kraju szereg trudności komunikacyjnych. Nietylko na szlakach kolejowych powstały poważne opóźnienia pociągów, ale również szereg komunikacyjnych traktów drogowych zostało zasypanych śniegiem, uniemożliwiając wszelkie połączenia. Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające tak bardzo charakterstyczny w okresie zamieci śnieżnych: samochód, który ugrzązł na szosie w śnieżnej zaspie, z trudem wyciągany przez konie.

171-krotny bigamista

Niebywałego wyczynu dokonał młody jeszcze, bo liczący 29 lat, mieszkaniec Salonik, niejaki Jerzy Deskalis. Przed 13 laty ożenił się on po raz pierwszy z pewną leciwą Greczynką, od której udało mu się wyłudzić znaczną sumę pieniędzy. Ten fakt nasunął pięknemu młodzieńcowi myśl kontynuowania procederu. Przez 12 lat zawarł on setki małżeństw po czym zawsze wyjeżdżał niby zagranicę, by sfinalizować jakieś interesy i nie pokaywał się więcej. Przed pół rokiem jedna z pokrzywdzonych ofiar wniosła skargę sądową, a gdy wiadomość ta przedostała się do prasy, zaczęły napływać setkami inne podobne doniesienia. Początkowo władze sądowe przypuszczały, że padają ofiarą jakiegoś niewłaściwego żartu, jednak śledztwo wykazało, że wszystkie skargi są uzasadnione. Obecnie Deskalis stoi pod zarzutem 171-krotnej bigamii.

Nowa moda dla panów w U. S. A.

Karnawał nowojorski znajduje się pod znakiem przewrotu w modzie męskiej, mianowicie krawcy tutejsi propagują modę... białych fraków. Moda ta przyszła z Indyj, gdzie ze względu na temperaturę Anglicy noszą fraki z białego, lekkiego jedwabiu. Sprytni krawcy, aby utorować drogę tej, w klimacie nowojorskim nieco egzotycznej, inowacji, zjednali sobie kilku znanych gwiazdorów filmowych, którzy zaprezentowali się już na balach w białych frakach. Być może, iż moda ta przyjmie się, gdyż nie brak w New Yorku bogatych snobów, dla których tego rodzaju strój jest pożądaną rozrywką.

Nożna maszyna do pisania

Pewien wiedeńczyk opatentował niedawno model nożnej maszyny do pisania, w której zastosowany został ten sam system co w nożnej maszynie do szycia. Maszyna ta zaopatrzona została w pedały, przy pomocy których można przesuwać karetkę, podnosić i opuszczać linie, robić akapity i regulować margines i odstępy. W ten sposób maszynistka może nie odrywać zupełnie palców od klawiatury.

Nowy wynalazek maszyny nożnej zawiera, jak wiele innych wynalazków, niebezpieczeństwo powiększenia rzesz bezrobotnych. Jeżeli bowiem załatwianie korespondencji biurowej odbywać się będzie, dzięki maszynie nożnej, znacznie szybciej, to biura zatrudniać będą mniej stenotypistek niż dawniej.

Afera Parylewiczowej zatacza szersze kręgi

W drugim dniu pobytu w Tarnowie sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi, dr. Stanisław Korusiewicz, przesłuchał przeszło 26 osób. Przesłuchiwane były osoby, które były zupełnie pominięte w dochodzeniach. Osoby te przesłuchiwane były nietylko w charakterze świadków, ale i podejrzanych. Dwie osoby zostały aresztowane. Wezwanie do przesłuchiwania uskuteczniane są nie pisemnie, lecz w krótkiej drodze, za pośrednictwem organów policyjnych.

Niektóre osoby przesłuchiwane są jedynie z powodu anonimów, jakie w dalszym ciągu napływają do sędziego śledczego. Na kurytarzu sądowym przed salą Nr. 62, w której odbywają się przesłuchiwania, widzi się co najpoważniejszych obywateli Tarnowa.

Rząd przeciw kosmetyce

Turcja modernizuje się we wszystkich dziedzinach życia, rząd Kemala Ataturka popiera gorąco wszystkie inowacje, które przyczyniają się do europeizacji kraju. Ten sam rząd jednak okazuje się nieubłaganym przeciwnikiem... kosmetyki, jeśli chodzi o pracowniczki w służbie państwowej. Tak więc tureckie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, na mocy którego zabrania się nauczycielkom w szkołach powszechnych i średnich używać karminu i pudru. Nauczycielki, które będą postępowały wbrew tym przepisom, mają być bezzwłocznie zwalniane z posady.

Nadużycia w „Orbisie" na Nalewkach

Sporządzony został akt oskarżenia w sprawie byłego zast. kierownika oddziału biura podróży „Orbis" w Warszawie na Nalewkach, Adama Terkla. Suma nadużyć ustalona została na 20.290 złotych. Terkiel przyznał się do popełnienia defraudacji. Przywłaszczenia były dokonywane w ciągu roku.

Jak okazało się, Terkiel przegrał przywłaszczone pieniądze na wyścigach, przy czym, jak ustalono, zaczął on grać w czasie wyścigów zimowych w Zakopanem.

KRONIKA

LUTY **4** Czwartek

Dziś Ansgarego i Andrzeja
Jutro Agaty P. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 07
Zachód słońca — g. 3 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 3.II.-1937 roku.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia —1
Temperatura najw. +1
Temperatura najn. —7
Opad 2,9
Wiatr: południowy
Tend. bar.: spadek
Uwagi: pochmurno, mgła, śnieg, wiecz. odwilż.

— Przepowiednia pogody wg. PIM. do wieczora dn. 4 stycznia 1937 roku: W całym kraju pogoda na ogół chmurna i mglista z opadami w północnej połowie kraju, a z przejaśnieniami w południowej.

W dalszym ciągu odwilż.

Słabe, a na Pomorzu i w Poznańskim umiarkowane wiatry z południo-zachodu i południa.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przed miejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Bochwic Roman z maj. Lachowicze; Salcewiczowa Zofia z Warszawy, Sawicka Helena z Warszawy; Gałeniewska Alicja z Warszawy; adw. Danilowicz Olgierd z Warszawy adw. Zilberstejn Mikołaj z Warszawy; Nerjaśkis Możus z Rygi; Strauss Johan, muzyk, z Wiednia; Gniazdowski Mariusz z Karniewa; adw. Postelko Zygmunt z Warszawy; Żerkowski Wiktor z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— TERMIN POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ nie został jeszcze ustalony. Istnieje projekt zwołania plenarnego posiedzenia Rady na 11 bm.

— LICZBA ZATRUDNIONYCH na robotach drogowych i ziemnych wynosi obecnie 1200 osób. Liczbę tę Zarząd miejski zamierza utrzymać przez całą zimę. W wypadku uzyskania dodatkowych kredytów stan zatrudnienia zostanie zwiększony.

WOJSKOWA

— NAJBLIŻSZE DODATKOWE POSIEDZENIE KOMISJI POBOROWEJ wyznaczone zostało na 19 bm. Posiedzenie odbędzie się w lokalu przy ul. Bazyliańskiej 2. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali stosunku do wojska.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych** Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP. w Wilnie zawiadamia, że przy kursie starszym (zakres 8 kl. gimn.) organizuje się kurs młodszy (zakres 6 kl. dawnego typu gimnazjalnego). Zapisy przyjmuje się codziennie w lokalu gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie w godz. 17—18.

GOSPODARCZA.

— ILE WILNO LICZY PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH? Przeprowadzone ostatnio obliczenia stwierdziły, iż na terenie Wilna znajduje się w tej chwili 4950 sklepów, najwięcej spożywczych. — Przedsiębiorstw przemysłowych — 2340.

Liczba przedsiębiorstw w porównaniu ze stanem poprzednim lekko wzrosła. Tłumaczy się to tym, że wiele osób z braku innych środków do egzystencji ima się handlu lub drobnego przemysłu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **KLUB WŁÓCZĘGÓW. 221-sze zebranie klubu, które nie odbyło się 22 ub. mies., odbędzie się w piątek 5 bm. w pracowni p. Wierusz-Kowalskiego, Jasińskiego 6—9. Pan inż. St. Poczobutt-Odlanicki opowie o warunkach pracy społecznej na naszej wsi w oświetleniu działaczy społecznych. Pocz. o godz. 20. Rozesłane zaproszenia ważne.**

— Dziś czwartek dyskusyjny Z.P. O.K. poświęcony propagandzie Polonii Zagranicznej. Pani Zofia Nowosielska — były pporucznik Wojsk Polskich — opowie dziś (czwartek) w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ul. Jagiellońska Nr. 3-5 o godz. 6 ej po poł. na podstawie własnych obserwacyj, poczynionych w czasie kilkuletniego pobytu swego w Stanach Zjednoczonych Amer. Półn., a tem — „Jak myślą, żyją i pracują rodacy na si nad utrzymaniem polskości w Ameryce". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. W dniu 5 lutego o godz. 17 w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się doroczne walne zebranie członków ZPD. z odczytem p. W. Maleszewskiej p. t. „Instytucje Społeczne i Oświatowe w Szwecji".

— ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROLNIKÓW z wyższym wykształceniem w Wilnie komunikuje, że termin rozpoczęcia zebrania dyskusyjnego w dniu 4 lutym br., na którym J. M. Rektor prof. dr. Witold Staniewicz wygłosi odczyt „**Problem melioracji Polesia**", przesunięty został z godz. 19 na 18.30.

— ZE ZW. STRZELECKIEGO.— W dn. 31 stycznia odbyła się w świetlicy Oddz. Z. S. „Śródmieście" przy licznym udziale gości i strzelców Akademia ku czci Dostojnego Solenizanta Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego.

Akademię zagaił prezes Oddz. Sowiński, podkreślając w krótkich słowach cel i znaczenie tej uroczystości. Po okolicznościowym przemówieniu p. Rzewny pozostała część programu wypełniły deklamacje. Śpiewy oraz orkiestra dęta, która pod troskliwym okiem instr. Tanajewskiego wykazuje duże postępy. Po części oficjalnej odbyły się w miłym nastroju tańce.

RÓŻNE.

— ZW. STRZEL. POZNAJE WILNO. 27 stycznia w lokalu świetlicy Zw. Strzel. Oddział „Śródmieście" nastąpiło otwarcie zorganizowanego przez Komendę Powiatu Grodzkiego Z. S. — „Kursu Przewodników po Wilnie".

Zadaniem kursu jest nietylko wyszkolenie fachowych przewodników mających oprowadzać po mieście wycieczki Zw. Strzel. lecz i pogłębienie wśród młodzieży strzeleckiej znajomości historii Wilna i jego zabytków.

Organizacji kursu podjął się p. W. Studnicki — dyrektor Archiwum Państwowego w Wilnie, grupując jako wykładowców na kursie szereg znawców Wilna, jak np. Domaniewska, dr. Orda i inni.

Zajęcia na kursie odbywają się w środy i niedziele każdego tygodnia i trwać będą do końca kwietnia. W środy odbywają się wykłady w niedzielę natomiast w czasie kilku godzinnych wycieczek uczestnicy kursu poznają zabytki Wilna.

ZABAWY

— **Zawiadomienie.** Zarząd Związku Strzeleckiego Oddział Śródmieście urządza w dniu 6 lutego 1937 r. Dancing Karnawałowy w cukierni „Jugosławia" ul. Mickiewicza 6. Początek o godz. 22 m. 30. Cena biletów wynosi 2 zł., dla pań, akademików i członków Z. S. 1,50 zł. Do tańca przygrywać będzie jazz pod wytrawnym kierownictwem Białoskórskiego. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Stroje dowolne. Bilety wcześniej można nabyć w kasie cukierni.

— UWAGA! DZIŚ CZWARTEK HISTORYKÓW. Koło Historyków studentów USB. urządza dnia 4 lutego w Salonach Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej nr. 24 „Tłusty Czwartek".

Karnawał kończy się szybko, pamiętajcie o „Tłustym Czwartku" Historyków.

NOWOGRÓDZKA

— ODBYŁO SIĘ W NOWOGRÓDKU ZEBRANIE RADY ZW. MŁODEJ WSI ziemi nowogródzkiej. w którym, prócz delegatów wszystkich powiatów wzięli udział przedstawiciel Zarz. Głównego Zw. Mł. Wsi red. Stańczykowski, przedstawiciele OTO i KR, Izby Rolniczej, instruktorzy oświaty pozaszkolnej i wiele innych.

Po referatach prezesa Związku inż. Letowta ,red. Stańczykowskiego, kier. Zw. Sieczki —wywiązała się b. żywa dyskusja na tematy najpilniejszych zagadnień terenowych. Na szczególną uwagę zasługuje postanowienie, by organizowane obecnie kursy społeczne przedłużyć na okres 2—3 miesięcy i w końcu przekształcić na Uniwersytet Ludowy Ziemi Nowogródzkiej.

— ODBYŁO SIĘ WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU GOSPODARCZEGO. Ze sprawozdań wynika, że Związek miał obrotów zgórą milion złotych. Placówka rozwija się dobrze, przy czym ostatnio wszczęła starania w celu uruchomienia hurtowni towarów kolonialnych dla chrześcijańskich sklepików wiejskich.

Na prezesa powołano kpt. Majchera, na wiceprezesa dyr. Białkowskiego, na członka Zarządu Zbieg Kucharskiego oraz na prezesa Rady Nadzorczej — Bartkiewicza.

LIDZKA

— WEDLE WYKAZÓW POWIATOWEGO KOMITETU ZIMOWEJ POMOCY bezrobotnym w Lidzie, żywotne organizacje społeczne, instytucje oraz osoby prywatne w drodze imprez oraz ofiar dobrowolnych zebrały zł. 2765.67 na rzecz pomocy zimowej.

Suma ta jest naturalnie niewspółmiernie mała w stosunku do potrzeb miejscowej rzeszy bezrobotnych.

— NOWO POWSTAŁE KOŁO ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W IWIU przy pomocy Rodziny Policyjnej zorganizowało dożywianie dzieci w szkołach powszechnych. Z pomocy tej korzysta 70 dzieci. Z dożywianych dzieci 30 najbardziej potrzebujących pomocy obdarowano odzieżą.

— STATYSTYKA WYDAJNOŚCI GLEBY UPRAWNEJ POD ZASIEW LNU w okolicach Iwia wykazała, że w ciągu roku obszar gminy iwiejskiej dał 1.000 tonn lnu. Len ten został nabyty przez kupców prywatnych. Wobec tak znacznej wydajności, zarząd gminy pragnie zainteresować T-wo Lniarskie eksploatacją lnu, dotąd bowiem prywatne jednostki wyzyskują miejscowego chłopa, płacąc mi najniższe ceny.

BARANOWICKA

— OKRĘGOWE T-WO ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH, powiatu baranowickiego zainicjowało organizowanie kursów społecznych dla przodowników pracy społecznej w celu dokształcenia czynniejszych działaczy wiejskich. Kursy takie odbyły się w 2-ch punktach powiatu: w dn. od 24 do 26 ub. m. w Lachowiczach i w dniu od 28 do 30 ub. m. w Baranowiczach.

Również z inicjatywy OTO i KR. w pierwszych dniach marca rb. odbędzie się w Nowogródku kurs dla członków zarządów spółdzielń spożywczych i członków zarządu sklepików przy kółkach rolniczych. Kurs trwać będzie 6 dni. OTO. i KR. przyjmuje zgłoszenia do dnia 15 lutego r. bieżącego.

Poświęcenie nowej turbiny w elektrowni

W dniu 3 bm., o godz. 12 odbyło się w Elektrowni Miejskiej m. Wilna poświęcenie nowej turbiny parowej.

Dotychczasowa moc elektrowni miejskiej nie wystarczała na pokrycie zapotrzebowania, jakie z każdym dniem wzrastało w Wilnie. Elektrownia miejska pracowała dotychczas bez t. zw. rezerwy i na wypadek jakiegoś defektu jednej z maszyn nie mogłaby już obsłużyć całego zapotrzebowania i część miasta musiałaby wówczas pozostać w ciemności. Nowonabyta turbina daje 100 proc. pewności ciągłości ruchu elektrowni. Na uruchomienie jej wystarczy zaledwie półtora minuty czasu.

Koszta budowy nowej turbiny wyniosły ponad zł. 250.000. Jest to turbina szwedzkiej firmy ASEA, systemu „Stal", o mocy 3,700 kw., przy 3,000 obrotów na minutę, zbudowana jest na parę o ciśnieniu 16 atmosfer i przegrzewie pary 350°C.

Na uroczystość poświęcenia przybyli prezydent miasta dr. Maleszewski, wiceprezydenci K. Grodzicki, T. Nagurski, dyr. wydziału techniczno-budowlanego inż. Jensz, ławnicy m. Wilna z p. Hillerową na czele., przedstawiciele prasy oraz personel techniczny elektrowni.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prefekt Paweł Bekiesz, poczem dyr. elektrowni inż. Glatman oprowadził gości po wszystkich halach maszyn i pracowniach, udzielając wyjaśnień o pracach poszczególnych działów elektrowni. Na zakończenie prezydent dr. Maleszewski przeciął wstęgę opasującą turbinę i uruchomił własnoręcznie nową turbinę.

—:—

Wczoraj w godzinach wieczornych dwukrotnie w całym mieście zapanowały ciemności. Zgasło światło elektryczne. Drobne defekty, które powstały skutkiem włączenia nowej turbiny szybko zostały usunięte.

—:—

Rozbudowa elektrowni miejskiej postępuje w szybkim tempie naprzód. Obecnie stan sieci elektrycznej przedstawia się następująco:

Wilno posiada sieć kablową wysokiego napięcia na przestrzeni 32,7 klm.; napowietrznej wysok. nap. — 7,2 klm.; sieci kablowej niskiego nap. — 65,9 klm.; sieci napowietrznej niskiego napięcia — 170 klm. (przeważnie szlaki).

Liczba abonentów elektrowni miejskiej wynosi ju żblisko 30.000.

Czytelnia i wypożyczalnia książek francuskich

Towarzystwo Polsko-Francuskie zawiadamia swych członków, że z dniem 1-go lutego 1937 została uruchomiona czytelnia i wypożyczalnia książek francuskich. Dyżury odbywają się w lokalu Zakładu Ekonomii Rolniczej USB. przy ul. Uniwersyteckiej 1—3 (parter) we wtorki i piątki w godz. 17—19, za wyjątkiem dni świątecznych.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w czwartek wieczorem o godz. 8.15 „Tajmnica Lekarska" Władysława Fodora.

— W niedzielę, na popołudniowem przedstawieniu, po cenach propagandowych, po raz ostatni komedia „Oto Kobieta".

— „Poskromienie Złośnicy", bajecznie wesoła komedia Wiliama Szekspira znajduje się w przygotowaniu pod reżyserią Tadeusza Białkowskiego, który wystawił tę świetną komedię z niebywałym sukcesem na scenie krakowskiej

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś z powodu próby generalnej z jutrzejszej premiery — przedstawienie zawieszone.

— **Premiera „Broadway-u".** Jutro teatr „Lutnia" występuje z premierą głośnej sztuki amerykańskiej „Broadway" (Zatracona ulica) o założeniu sensacyjnem. Sztukę urozmaicają nastrojowe pieśni, muzyka i tańce. Udział bierze cały bez wyjątku zespół artystyczny oraz Zofia Lubiczówna. Sceny zespołów baletowych z udziałem M. Martówny i J. Cieślskiego. Nad całością czuwa reżyser K. Wyrwicz - Wichrowski. Częścią muzyczną dyryguje M. Kochanowski.

TEATR „NOWOŚCI".

—Dziś, jak zwykle tani czwartek po cenach propagandowych dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9,15 rewii „Wilno pod gazem".

Z życia białoruskiego

Biuletyn informacyjny „Wiadomości Białoruskie" podaje:

Od orzeczeń Urzędu Wojewódzkiego, dotyczących rozwiązania „T-wa Szkoły Białoruskiej" oraz „Białoruskiego Inst. Gospodarki i Kultury" zostały złożone odwołania do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

— * —

Po zawieszeniu „Biełoruskiej Krynicy" Białorusini wileńscy zamierzali wydawać nowy tygodnik. Trzy zgłoszenia w sprawie założenia tygodnika, złożone do starostwa, zostały załatwione odmownie.

*

Przedstawiciele wydawnictw trzech czasopism: „Szlach Moładzi", „Samopomacz" i „Chryścijansjaka Dumka" połączyli się we wspólnym wydawnictwie „Biełpres".

Wydawnictwo to mieści się przy ul. Zawalnej 1.

*

„Chryścijanskaja Dumka" — organ Białorusinów katolików, który dotychczas ukazywał się jako czasopismo miesięczne, od nowego roku 1937 został przemieniony na dwutygodnik. **W. B.**

Wiadomości radiowe

„W LESIE" — SŁUCHOWISKO SZANIAWSKIEGO

Premiera w Teatrze Wyobraźni.

Premiera słuchowiska Szaniawskiego pt. „W lesie" wystawione zostanie dnia 4 lutego o godz. 19.00. Przed rokiem znakomity ten autor polski zadebiutował w Teatrze Wyobraźni doskonałą audycją p. t. „Zegarek", która zdobyła wielkie powodzenie nietylko u nas, lecz i w radiofoniach zagranicznych. Wszystkie zalety świetnej sztuki dramatycznej, którymi rozporządza Szaniawski, złożyły się na kilka scen „W lesie" — gdzie błaha przygoda porusza serca ludzkie, burząc w ich zakamarkach rój uczuć, trzymanych na uwięzi codzienną dyscypliną życia.

TWÓRCZOŚĆ MUZYCZNA KASSERNA

Audycja radiowa.

Dnia 4 lutego o godz. 21.00 poświęca Polskie Radio XV audycję z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Tadeuszowi Zygfrydowi Kassernowi. Urodzony w roku 1904. po studiach odbytych we Lwowie i Poznaniu zamieszkał na stałe w stolicy Wielkopolski. Spośród licznych utworów kompozytora kilka zostało nagrodzonych, między in. „Koncert na głos solowy i orkiestrę" (w Paryżu), oraz „Malowanki". Z utworów Kasserna usłyszą radiosłuchacze w czwartek utwory fortepianowe, pieśni, „Poeme" na kontrabas i fortepian oraz fragment z koncertu na flet. Kilka z tych utworów wykonanych będzie po raz pierwszy.

TŁUSTY CZWARTEK DLA RADIOSŁUCHACZY.

Polskie Radio nie zapomniało o „tłustym czwartku" dla swych słuchaczy i przygotowało im wspaniałą ucztę. Mała Orkiestra Polskiego Radia rozdzielać będzie wszystkim którzy do tego okażą ochotę, pączki i faworki. Smaczny lukier przyrządzi Zdzisław Górzyński i Mała Orkiestra, konfiturami wypełni je — „Czwórka Radiowa". A więc radiosłuchacze baczność w czwartek dnia 4 lutego o godz. 21.50.

ESBROK
Mickiewicza 23.

RADIO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 4 lutego 1937 r.

6.30: Pieśń por.; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.15: Dziennik por.; 7.25: Program dz.; 7.30. informacje i giełda; 7.35 Koncert; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.30: Poranek muzyczny; 11.57: Sygnał czasu; 12.03: Koncert ork. T. Rydera; 12.40: Dziennik południ.; 12.50: Odczyt w języku lit.; 13.00: Muzyka popularna; 14.00. Przerwa; 15.00. Wiadomości gospodarcze; 15.15: Orbis mówi; 15.18: Koncert reklam.; 15.25 Życie kulturalne; 15.30: Odcinek prozy; 15.40: Program na jutro; 15.45: Chwilka społeczna; 15.50: Melodie z filmów dźwiękowych; 16.20: Chwilka pytań; 16.35: Koncert zespołu mandol. „Halka"; 17.00. Z życia nauczyciela wiejskiego, pog.; 17.15. Koncert solistów; 17.50: Karabin i nosze. wyd. zbiorowe, omówienie; 18.00: Pogadanka; 18.10: Komunikat śniegowy; 18.13: Wiadomości sport.; 18.20: Felieton aktualny; 18.35: Kwadrans skrzypiec; 18.50: Pogadanka; 19.00: W lesie — słuchowisko Jerzego Szaniawskiego; 19.30 Kalejdoskop — lekka aud. muzyczna; 20.30. Tam gdzie diabeł małe diabięta hoduje, fel. wygł. Wincenty Mackiewicz: 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55. Pogadanka: 21.00: Tad. Zygfr. Kassern; 21.50: Muzyka taneczna; 22.55: Ostatnie wiadomości.

PIĄTEK, dnia 5 lutego 1937 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Program dzienny; 7.30: Informacje; 7.35: Muzyka na dzień dobry; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.30. Przerwa; 11.30: Audycja dla szkół; 11.57: Sygnał czasu; 12.03: Jerzy Bizet — Arlezjanka; 12.40: Dziennik południ.; 12.50: Pies na podwórzu. pog.; 13.00: W rytmie karnawału; 14,00—15.00: Przerwa; 15.00: Wiad. gospod.; 15.15. Koncert rekl.; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Odcinek prozy; 15.40. Program na jutro; 15.45: Listy dzieci; 16.00: Orkiestra; 16.15: Rozmowa z chorymi; 16.30: Z operttek Kalmana i Lehara; 17.00: Nad Amurem, fel. M. Lepeckiego; 17.15: Frag. z operetki „Diabelski jeździec": 17.50: Pogadanka; 18.00: Wiaomości sportowe; 18.20: Jak spędzić święto?; 18.25: Ze spraw litewskich (w jez. litewskim); 18.35: Muzyka; 18.50: Przegląd prasy rolniczej; 19.00: Organista z Ponikły — nowela Henryka Sienkiewicza; 19.20: Z pieśnią po kraju; 19.45: Fragment operowy; 20.00: Pogadanka muz.; 20.15: Koncert symfoniczny; 21.00: W przerwie dziennik wieczorny i pogadanka; 22.30: Legenda o Farysie — szkic literacki; 22.45: Nowości taneczne; 22.55 Ostatnie wiadomości.

Silvia Sidney i Spencer Tracy grają w filmie „Furia"

Rola w filmie „Furia" („Jestem niewinny") jest specjalnie przystosowana do możliwości aktorskich Sylvii Sydney, gdyż daje jej duże możliwości wygrania się. Trudno sobie wyobrazić ile wyrazu mocy i przejmującej grozy posiada film „Furia". Fritz Lang, reżyser tego filmu jest daleki od szablonu, używania łatwych metod i utartych chwytów dla wywołania taniego efektu. „Furia", jest jednym z nielicznych, który tak, jak np. „Jestem zbiegiem", musi wstrząsnąć widzem i wywołać niebywałe wrażenie.



B. nauczyciel gimnaz. udziela **lekcyj i korepetycyj** w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. — Łaskawe zgłoszenia do red. Kuriera Wil. do g. 7-ej wiecz.

KURIER SPORTOWY

Dwa mecze bokserskie w Wilnie

W najbliższą sobotę i niedzielę 6 i 7 lutego dzięki inicjatywie kierownictwa sekcyj bokserskich WKS Śmigły i AZS w Wilnie będzie gościć drużyna bokserska KS Czechowice (Warszawa). W pierwszym dniu goście stoczą spotkanie z AZS, a w drugim z WKS Śmigły. Drużyny wystąpią w składach następujących od muszej do półciężkiej z dublowaną wagą piórkową: KS Czechowice: Miller, Czajkowski, Makusiński, Stolarow, Kossowski, Grądkowski, Kupiec, Rosław.

WKS Śmigły: Lenard, Czarny, Nowicki, Śnitko, Dębski I, Talko, Wojtkiewicz, Sowa.

AZS: Lendzin, Łukmin, Kulesza, Szczypiorek, Morawski, Igor, Boruta, Polakow.

W drużynie warszawskiej na plan pierwszy wybijają się: Miller, Makusiński i Grądkowski, reprezentanci Warszawy. Stolarow w wadze piórkowej przed 2½ laty osiągnął remis z Bagińskim. Zawodnik Kossowski w wadze lekkiej znany jest naszej publiczności z kilku spotkań rozegranych w roku 1934 gdy w Wilnie odbywał służbę wojskową. Rosław w półciężkiej to kilkakrotny reprezentant Łodzi.

KS Czechowice w bieżącym sezonie pokonało Janową Dolinę i Skrę 12:4. Warszawiankę 10:6, WKS Równe 9:7, Gwiazdę 11:5. Z niedawno bawiącą w Wilnie Legią (Warszawa) uzyskano wynik remisowy 8:8 przyczem Miller wygrał na punkty z Baśkiewiczem mistrzem Warszawy.

Oba spotkania odbędą się w sali Ośrodka WF ul. Ludwisarska 4 o godz. 19.

P. Staszysowi wymierzono podatek w kwocie 375.000 zł.

Dowiadujemy się, że III Urząd Skarbowy na podstawie zebranych informacyj wymierzył dodatkowo p. Staszysowi b. prezesowi b. Litewskiego Koła Narodowego, podatek dochodowy za lata 1932, 33, 34, 35 i 36 po 75,000 złotych za każdy rok. Ogólnie więc wymierzono podatek w kwocie 375.000 złotych.

Powstanie T-wa Targów Północnych w Wilnie

Wileńskie władze wojewódzkie zarejestrowały statut T-wa Targów Północnych. T-wo powstaje z inicjatywy samorządu gospodarczego oraz Zarządu m. Wilna.

T-wo, w którego skład wchodzą powyższe samorządy, jak również firmy handlowe i przemysłowe, banki oraz osoby fizyczne, jak głosi statut ma na celu „podniesienie stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich w drodze organizacji targów, wystaw, pokazów i innych imprez o charakterze podobnym, a w szczególności organizowanie zapoczątkowanej przez Zarząd m. Wilna imprezy znanej pod nazwą „Targi Północne w Wilnie".

Two zamierza przystąpić w najbliższym czasie do prac organizacyjnych. Jak wiadomo, Targi Północne były organizowane uprzednio przez specjalny Komitet Targów Północnych, w skład którego wchodziły różne osoby ze sfer samorządowych, gospodarczych i społecznych. Komitet ten nie posiadał osobowości prawnej.

Nie ma niewykształconych, odkąd pojawiły się książki, odkąd należą do sprzętów domowych każdego mieszkania w cywilizowanym świecie.
Carlyle.

„NOWOŚCI"
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16-9
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

Tajemnica tragedii na dworcu osobowym

Tajemnica tragedii na dworcu kolejowym, która pociągnęła za sobą śmierć p. Elżbiety Praisowej, nie przestaje być tematem dnia.

Wczoraj dokonana została sekcja zwłok po czym ciało zmarłej wydano zostało rodzinie, celem pogrzebania. Ukazały się również w mieście klepsydry. Wyniki ekspertyzy, które przynieść mają ostateczne wyjaśnienie tej sprawy, wczoraj jeszcze nie zostały ogłoszone. Jak się dowiadujemy, prócz chemicznego badania wnętrzności i krwi tragicznie zmarłej, władze prowadzące dochodzenie zarządziły również przeprowadzenie szczegółowej analizy resztek jadła i napoi, które znalezione zostały w gabinecie restauracji dworcowej

Dyrektor Taub przebywa nadal w łóżku. Był on dwukrotnie badany, m. in. przez p. sędziego śledczego Gożuchowskiego. Dyr. Taub utrzymuje nadal, że nieszczęście spowodował czad.

Dochodzenie w tej frapującej sprawie spoczywa w rękach wiceprokuratora na miasto Wilno p. Kaweckiego oraz sędziego śledczego Gożuchowskiego. (c).

Zamach samobójczy 16 letniej dziewczyny

Wczoraj wieczorem w Kolonii Kolejowej zatruła się esencją octową Leokadia Jarmołkiewiczówna, 16-letnia służąca.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do Wilna do szpitala. Przyczyna targnięcia się na życie — nieporozumienie z pracodawcami. (c).

Z OSTATNIEJ CHWILI

Krwiożerczość antypolska studentów kowieńskich

RYGA, (Pat). Akcja przeciw polska rządowych czynników litewskich, której wyrazem jest prześladowanie szkół i organizacyj polskich, nie pozostaje bez wpływu na nastroje młodzieży litewskiej, która podburzana jest przeciwko Polakom przez rozmaitych awanturników.

Przed kilku dniami grupa studentów Litwinów akademii górniczej napadła i pobiła do krwi studenta Polaka Józefa Rojcewicza wznosząc przeciwpolskie okrzyki. Napastnicy w liczbie kilkunastu zbiegli. Rojcewicz odniósł poważne obrażenia ciała.

Zatarg graniczny sowiecko-estoński

TALLIN, (Pat). Na granicy estońsko-sowieckiej w pobliżu Wasknarva doszło do starcia obu straży granicznych.

Pięciu żołnierzy sowieckich zbliżyło się do strażników estońskich, którzy zajęci byli ustawianiem znaków granicznych i otworzyło ogień karabinowy. Estończycy odpowiedzieli ogniem, który spowodował ucieczkę strażników sowieckich. Prasa estońska podkreśla, że napad ten odbył się na terytorium Estonii.

Sprawa zaginionego w poprzednim starciu na jeziorze Osipus żołnierza estońskiej straży granicznej została wyjaśniona. Uprowadzony on został przez żołnierzy sowieckich.

Uchwały Zw. Podoficerów w st. spoczynku w sprawach emerytalnych

2 lutego 1937 r. w lokalu Federacji PZOO przy ul. Orzeszkowej 11—b odbyło się przy udziale 137 członków nadzwyczajne walne zebranie Zw. Podoficerów Wojsk Polskich w stanie spoczynku (okręg wileński).

Prezes okręgu Jeżewski zaproponował na przewodniczącego Edwarda Łysakowskiego. Wybrana komisja opracowała rezolucję, którą zebrani jednogłośnie uchwalili. Na kongres do Warszawy wybrano delegatów w osobach: Hieronima Kuźniarskiego, Edw. Łysakowskiego, Tadeusza Olszewskiego i Michała Kopijczuka. W wolnych wnioskach zabierali głos trzej członkowie, którzy poruszali ogólnie bolączki podoficera w stanie spoczynku.

Uchwalona rezolucja brzmi:

Zgromadzeni w dniu 2 lutego 1937 r. podoficerowie w stanie spoczynku oraz wdowy na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Podoficerów Wojsk Polskich w st. spoczynku — Okręgu Wileńskiego — uchwalają co następuje:

1) Domagamy się natychmiastowego cofnięcia dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada i z dnia 7 grudnia 1935, poz. 521 i 594, Dz. U. za rok 1935, jako podważających prawo i praworządność w Polsce i naruszających nabyte prawa własności szerokich rzesz obywateli.

2) Domagamy się przywrócenia mocy ustawy z 11 grudnia 1923 r. Dz. U. Nr. 6/24, poz. 46 i z 4 lipca 1929, Dz. U. Nr. 59/29, poz. 448 — oraz zniesienia wszystkich nowel, począwszy od 1 kwietnia 1931, o ile działają na szkodę emerytów.

3) Domagamy się poszanowania i ścisłego przestrzegania orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego, stanowiących, że:

a) emerytów obowiązują te ustawy, które obowiązywały w czasie ich przejścia na emeryturę (wyrok Nr. 507 z 23 grudnia 1924 r., L. rej. 1268/23, Nr. 1319 z 28 listopada 1927 r. L. rej. 1280/25, Nr. 1188) z 9 kwietnia 1927 r. L. rej. 1902/25;

b) prawa nabyte przez emerytów z poprzedniej ustawy emerytalnej uznaje się za nienaruszalne (Wyrok Nr. 1188 z 9 kwietnia 1927 r. L. rej. 1902/25 i Nr. 1319 z 28 listopada 1927 r. L. rej. 1280/25;

c) przepisy emerytalne wydawane później nie mogą pogorszyć sytuacji prawnej tych emerytów, którzy nabyli prawa przed wejściem w życie wzmiankowanych przepisów (wyrok Nr. 710—a z 19 grudnia 1933 r. L. rej. 2786/31;

d) służba zaborcza winna być zaliczana według przepisów emrytalnych odnośnego państwa zaborczego (wyrok Nr. 1078 z 15 grudnia 1926 r. L. rej. 1571/25, Nr. 1411 z 15 marca 1928 r. L. rej. 750/26.

4) Przepisy będące w opracowaniu nowej ustawy emerytalnej, o ile okażą się niekorzystniejszymi od przepisów ustawy emerytalnej z roku 1923, nie mogą mieć zastosowania do emerytów przeniesionych w stan spoczynku na starych prawach.

5) Domagamy się leczenia rodzin wdów i sierot po nich na warunkach przewidzianych dla osób wojskowych służby czynnej.

6) Domagamy się kształcenia dzieci w państwowych zakładach na warunkach jak w punkcie 5-ym.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 3 lutego 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar		od	do
Żyto	I stand. 696 g/l	22.50	23.25
„	II „ 670 „	22.—	22.50
Pszenica	I „ 730 „	28.—	28.75
„	II „ 710 „	27.25	28.—
Jęczmień	I „ 678/673 „ (kasz.)	23.—	23.50
„	II „ 649 „ „	22.—	22.50
„	III „ 620,5 „ (past.)	21.—	21.50
Owies	I „ 468 „	19.50	20.—
„	II „ 445 „	18.50	19.—
Gryka	„ 610 „	25.—	25.75
Mąka pszen. gat.	I 0—20% wyc.	45.50	46.50
„ „ „	I-A 0—45%	42.25	43.—
„ „ „	I-B 0—55%	41.—	42.—
„ „ „	I-C 0—60%	39.—	40.—
„ „ „	II-E 55—60%	36.—	37.—
„ „ „	II F 55—65%	33.—	34.—
„ „ „	II-G 60—65%	31.—	32.—
„ żytnia gat	I do 50%	31.50	32.—
„ „ „	I do 65%	30.—	31.—
„ „ razowa	do 95%	25.—	25.50
Otręby pszenne miałkie przem. stand.		15.75	16.25
„ żytnie przem stand.		15.—	15.50
Peluszka		20.50	21.50
Wyka		20.—	21.—
Łubin niebieski		12.—	13.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		45.—	46.—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50		1680.—	1720.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50		1820.—	1860.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK		1540.—	1580.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50		1540.—	1580.—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10		2060.—	2100.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50		1620.—	1660.—
Targaniec mocz. asort. 70/30		970.—	1000.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.

CASINO
Wkrótce
FURJA
w rolach głównych:
Sylwia SIDNEY
i Spencer TRACY

3-krotnie lepsze!


bo z wklęsłym szlifem
1. tworzącym idealnie równą krawędź ostrza,
2. nadającym ostrzu niezwykłą elastyczność,
3. zapewniającym szybkie, dokładne i przyjemne golenie.
TOLEDO

Odmrożenie
[Oryginalna maść (z kogutkiem)
„MROZOL"
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i skł. apteczne



— Czy chce Pan prędko i gruntownie rozwinąć swoje przedsiębiorstwo?

— Czy chce Pan mieć co dzień dużo klijentów w Swoim sklepie?

— Ogłaszaj się Pan w Prasie Polskiej.

Sława wszystkich fabrykatów i rozgłos każdej firmy był zdobyty przez Polską Prasę. To jest jedyny sposób zapoznania tysięcy czytelników z P. towarem i skierowania ich do P. sklepów.

Dobry towar i umiejętne ogłoszenie w Prasie Polskiej tworzą rozwój firmy i stałą klijentelę.

Wydatki na reklamy małe, w porównaniu z osiąganym rezultatem, muszą być stale przewidziane w budżecie każdego rozsądnego kupca i przemysłowca.

NIE ZAPOMINAJCIE OGŁASZAĆ SIĘ!

Ostatni dzień
PAN
Szczepko i Tońko
w filmie „BĘDZIE LEPIEJ"
Wkrótce: Król aktorów — aktor królów ERROL FLYNN jako
ORZEŁ KRYMSKI
(Szarża Lekkiej Brygady)

Kino MARS Ostrobramska 5
Premiera. Jasnowłosa czarodziejka ekranu Marta Eggerth oszałamia przecudnym głosem w arcydziele filmowym
Dziewczę z Budapesztu
Początek seansów o godz. 4-ej. Nad program: Dodatek muzyczny i aktualia

HELIOS
Wielki zachwyt. Całe Wilno mówi o filmie
Pani Minister tańczy
z polską Mac Donald — Tolą Mankiewiczówną i najpopularn. amantem Zabczyńskim
Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia. Sala dobrze ogrzana. Początek o 4-ej

CASINO
DZIŚ Ginger Rogers i Fred Astaire
w czarodziejskim filmie, stworzonym tańcem, muzyką i dowcipem
PANOWIE W CYLINDRACH
Nad program: Dodatki i aktualia. Sala dobrze ogrzana

POLSKIE KINO ŚWIATOWID
Dziś po raz pierwszy w Wilnie wielka rewelacja sezonu!
Lilian HARWEY, Willi FRITSCH, PAUL KEMP i inni w przebojowym filmie
„DZIECI SZCZĘŚCIA"
Sala dobrze ogrzana

OGNISKO
Film niezapomnian. wrażeń. Genialna kreacja Pawła Muni
JESTEM ZBIEGIEM
Nad program: Urozmaicone dodatki. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Zakład Krawiecki
ANTONI ŁOTYSZ
przeprowadził się
z ul. Mickiewicza 22
na ul. Ś-to Jańską 1.
Przyjmuje zamówienia na ubrania męskie i damskie według najnowszych modeli z własnych i powierzonych materiałów
SOLIDNIE i TANIO
Wykonanie bezkonkurencyjne
Telefon 23-48

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator szp. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel. 18 66
Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR
ZAURMAN
choroby weneryczne, skór. i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjm. 12—2 i 4—8

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8—1 i od 3—8.

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasinskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

Inteligentna,
młoda, bez rodziny osoba zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, lub jako pielęgniarka fachowa do chorych. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 11 m. 2.

Zginął pies
dnia 31 I. r. b., sierść długa koloru ciemno żółto-szarego, wzrost średni, wabi się „Ary". Proszę o odprowadz. lub o powiadomienie za wynagrodzeniem: Tyzenhauzowska 22-1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie

Na karnawał
balowe, wizytowe koszule, krawaty, kołnierzyki, rękawiczki, bielizna, lakiery
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

Ogrodnik
obeznany wszechstronnie w ogrodnictwie z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Adres w Redakcji Kurjera Wil.

Nauczycielki,
bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie Poznańska 2, telefon 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej


Będziecie nam
wdzięczni jak tysiące dotychczasowych nabywców, gdy zakupicie pianino lub fortepian w fabryce „Arnold Fibiger". Kalisz, Szopena 9. Przedstaw.: N. Kremer Skład Fortepianów Wilno, Niemiecka 19. Żądajcie ofert!

Wanda Dobaczewska

31

PRZEBŁYSKI

Jakoż istotnie Rukiewicz, przybyły specjalnie z Białegostoku, z Wincentym Budrewiczem, wnieśli ogromny transparent, na którym cyfry Adama wiązały się ozdobnie z lutnią, fujarką pastuszą i butelką. Całość z jednej strony podtrzymywał pucołowaty amorek, z drugiej — dudarz, bardzo zręcznie wymalowany.

Łoziński ruszył zapalać świeczki w transparencie, bo już drzwi trzaskały raz za razem, przepuszczając filomatów i członków Związku Przyjaciół. Z filaretów dopuszczeni byli tylko Odyniec i Łuczko.

Uczynił się rumor we drzwiach. Wszedł Adam z Ignacym Domejką. Był tego dnia w wyjątkowo dobrym humorze, czarne jego oczy zdawały się ciskać płomienie. Wszyscy na jego widok porwali się z miejsc i „Hej radością"!... zagrzmiało jak organy. Ustawiono Adama pod transparentem, nie dając mu się nawet przywitać wkoło. Zan wyszedł na środek pokoju, podskoczył, uderzył się dłońmi po piętach, zapiał po koguciemu, napuszył się i skandował uroczyście:

„Struk, stuk, puk, grom piorun, pył wrzawa, kurzawa..." czynił przy tym uroczyste gesta, a Łoziński, uplasowawszy się naprzeciwko, przedrzeźniał zańskie górne maniery. Jakby ginęły chwilami w potokach hucznego śmiechu. Adam śmiał się najgłośniej, do łez. Bolesna spolaniałość odbiegła go na ten moment, musiał chyba zapomnieć i o Marii, co jak zły cierń tkwiła mu zawsze w myślach.

Zan spostrzegł się wreszcie, że coraz liczniejsi słuchacze oglądają się tęsknie na zastawiony stół, więc na łeb na szyję pomknął ku końcowi przydługiego poemaciku. Odyniec trącił Łuczkę i pokazał mu oczami butelki, ustawione z boku, na skrzynce.

— Użyjemy sobie — mlasnął językiem.

— Jeżeli starsi pozwolą.

— Starsi? Ale cóż znowu? Dziś Adamowe święto. Myżbyśmy gorsi być mieli?

Już ty się tylko mnie trzymaj.

Tymczasem Adama usadzono na honorowym miejscu, w najwygodniejszym fotelu, przed najmniej wyszczerbionym nakryciem. Obok Adama, po obu stronach, zasiedli Jeżowski i Zan, naprzeciwko Rukiewicz i Sobolewski, jako goście przybyli z prowincji, przedstawiciele Białegostoku i Kroż. Teodor Łoziński, jako gospodarz, zajął wyższy szczyt stołu, po prawej ręce Adama, niższy, lewy, tak zwany „szary koniec", siłą faktu dostał się Olesiowi z Odyńcem. Reszta usadowiła się gdzie kto chciał.

W bezpośrednim sąsiedztwie beniaminków znalazł się Marian Piasecki, wołyniak trochę złośliwy, który, widząc łakome spojrzenia obu pierwszoroczniaków, zaczął im dolewać włoskiego wina do wysokich, smukłych szklaneczek. Robił to dla krotochwili i żeby zobaczyć, co z tego wyniknie. Szklanka była specjalnie duża; Edwardek niepostrzeżenie, zamienił się z Łuczką szklankami. Wino wołoskie piło się lekko i mile, Oleś Łuczko ani się spostrzegł, kiedy rozkoszna omdlałość rozlała mu się jak gęsty miód po żyłach, a na oczy padła przejrzysta mgiełka. Stało się to tak prędko jeszcze i dlatego, że gorące kiełbasy z kapustą nie dotarły na szary koniec w dostatecznej ilości, by przeważyć wpływ alkoholu dobroczynnym w takich razach tłuszczem. Jedzenia wogóle było o wiele mniej niż picia i wszyscy przy stole byli zlekka wstawieni, ale na bardzo wesoło. Po wołochu zaczął krążyć i węgrzyn, a do pierników, jabłek i orzechów przysposobiono miód. Teodor Łoziński, plącząc się trochę w języku, dowodził, że w ten sposób cięższy likwor unieszkodliwi lżejszy.

Zan wstał z kielichem węgrzyna i zaintonował: „Hej, użyjmy żywota". Oleś słyszał śpiew po przez dziwny szum w uszach, sam śpiewał także, czuł, że śpiewa fałszywie i strasznie mu się chciało śmiać z własnych fałszów. Odyniec śmiał się z nich także i co chwila szturchał Olesia w bok. Głosy śpiewających rozciągały się gdzieś w nieskończoność, tony pieśni bujały pod sufitem:

„Niech ta czara złooooota
niepróżno wabi nas..."

Toczyło się to jak złote kule przez wszystkie strofki, połyskiwało, dzwoniło; niekiedy dźwięki potrącały o niewidzialne śpiżowe tarcze i potężniały w bojowy ton.

„W ksiąg greckich, rzymskich steki
wlazłeś — nie żebyś gnił.
Byś kochał się jak greki,
a jak rzymianin — bił".

A w końcowej zwrotce zmiękła nagle pieśń, rozrzewniła się romantycznie.

„Krew stygnie, włos się bieli,
w wieczności spojrzym toń.
To oko zamknie Feli,
to filomacka dłoń!

Przy imieniu Feli Zan skłonił się głęboko, a Łoziński skrzywił się niemiłosiernie, przesłaniając twarz serwetą.

— Wiesz ty, czemu on się krzywi? — zapytał Edward Odyniec.

Oleś spojrzał w kierunku edwardowego wzroku.

— Pan Łoziński? Wiem, ale tobie nie powiem.

Odyniec aż podskoczył na krześle.

— Zacóż to tak?

— Za nic.

— A czy dolać tobie jeszcze wina?

— Nie... trzeba.

Olesiowi chybnęła się jakość dziwnie głowa, ale gdy ujrzał znowu przed sobą pełną szklankę, podniósł ją machinalnie do ust.

Nikt ze starszych nie zwrócił jakoś uwagi na pijaństwo obu beniaminków; chyba jeden Marian Piasecki, ale on bawił się tem znakomicie. Wszyscy inni zajęci byli wyłącznie Adamem, który wstał nagle, wyszedł na środek pokoju i stanął w pozycji specjalnej, którą zawsze przybierał, ile razy chciał improwizować.

Odrazu zrobiło się cicho jak makiem siał. Wszyscy wpatrywali się w Adama tak pilnie, że aż porozchylali usta, a oczy porobiły się im zabawnie okrągłe. Adam milczał przez mgnienie, błądząc rozmarzonym spojrzeniem po suficie. Wszyscy czekali z zapartym tchem. W głębokiej ciszy ktoś zaskrzypiał przeraźliwie krzesłem, ktoś drugi syknął niecierpliwie. Wreszcie Adam wstrząsnął się cały, odrzucił włosy z czoła, wyciągnął rękę przed siebie i począł mówić swoim aksamitnym, melodyjnym głosem, chwiejąc się przy tym odrobinkę na dwie strony:

— Słuchajcie, Adam zaczyna,
bo się dobrze napił wina
i coś wam powie:
Wiwat! Towarzystwa zdrowie!
Niech się mu tak szczęście uśmiecha,
i tak ciągle płynie,
jak wąs umoczywszy w winie,
Adam wychyla kielicha!
Luba drużyno, przyjaciele mili,
jak się wesoło tu bawię!
Dalibóg, nie żal, żeśmy się spili,
dzybamy, jako żórawie.

Tu Adam istotnie „dzybnął" trochę naprzód, a potem, z niejakim trudem, odwrócił się ku Tomaszowi.

„Natura między nami
wielką położyła miedzę:
Zan trzeźwy pisze wierszami,
a ja cedzę, a ja cedzę...

— Ja wcale nie jestem trzeźwy, proszę mnie nie obrażać, proszę na mnie tylko popatrzeć — obruszył się Zan. Wskoczył na krzesło i okręcił się wkoło. Krzesło zachwiało się niebezpiecznie. Siedzący obok Budrewicz pociągnął Zana za połę.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 9
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz